20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

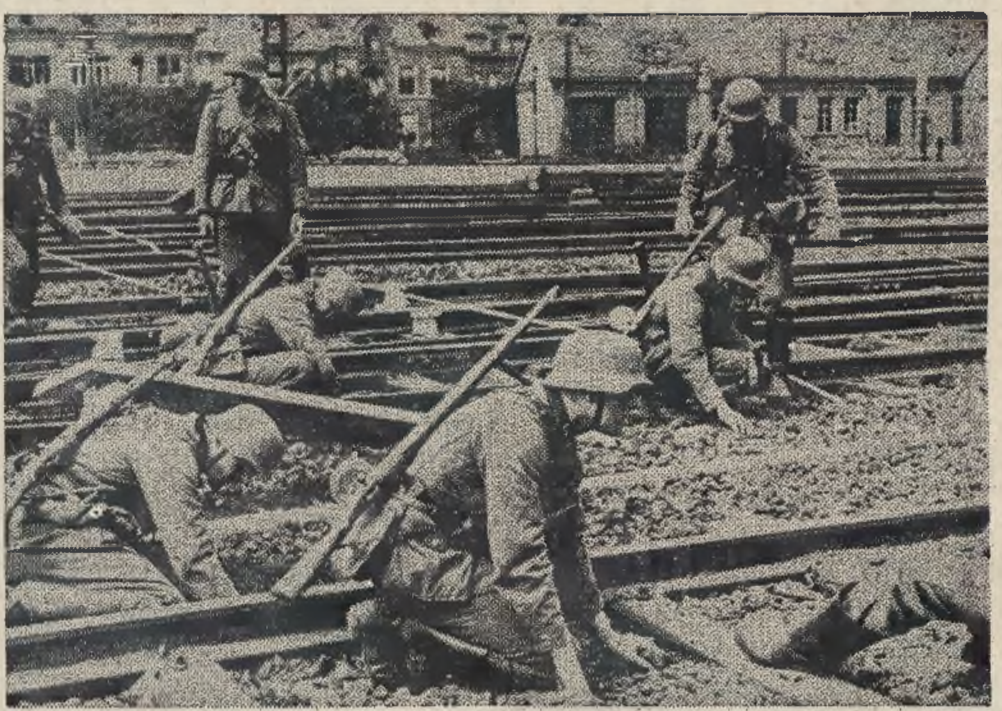
CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

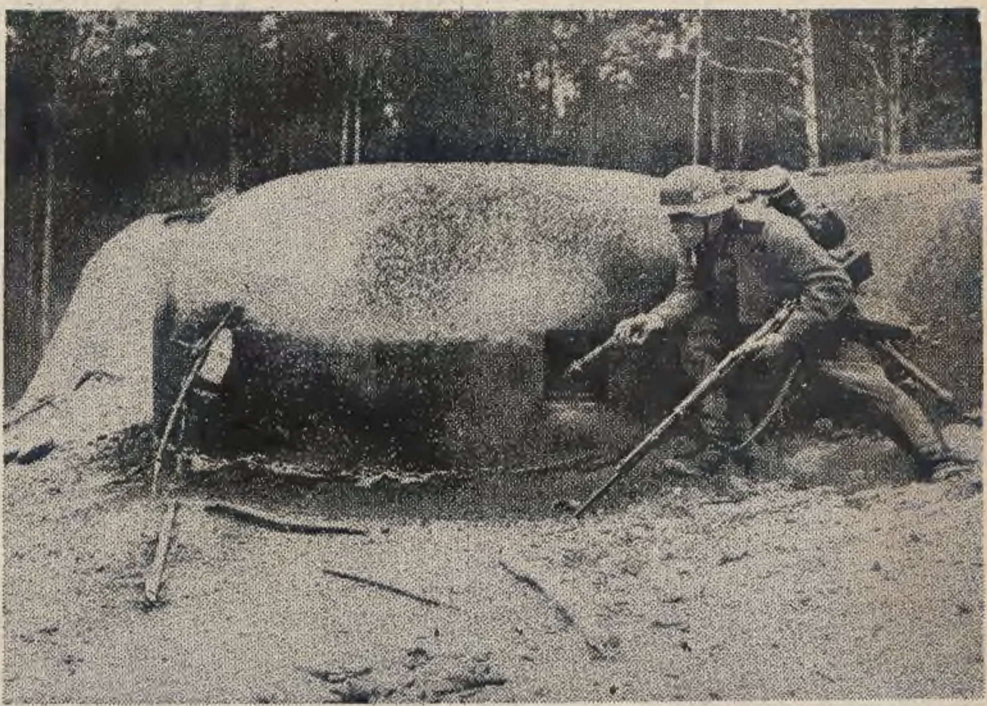
Rok II. | Nr. 129.

Kraków, piątek 7 czerwca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Z terenu wojny we Flandrji.





Bitwa we Flandrji należała do rzędu największych bitew w historji świata. Powyżej zamieszczamy dwa zdjęcia z wydarzeń wojennych we Flandrji. Na lewo widzimy oddział saperów niemieckich, zajętych usuwaniem min, założonych przez wojska koalicyjne na torach kolejowych. Białe paski na szynach oznaczają miejsca, gdzie po szczegółowem badaniu stwierdzono pola minowe. Na zdjęciu na prawo widzimy żołnierza niemieckiego, który w pojedynkę przedziera się przez linję fortyfikacyj wojsk koalicyjnych.

Rozpoczęcie nowej ofensywy we Francji.

Skuteczne bombardowanie portu w Hawrze.

Główna kwatera Wodza, 6 czerwca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jak już doniesiono w komunikacie specjalnym Dunkierka została po zaciętych walkach zdobyta w dniu 4 czerwca. Trzech generałów i ok. 40.000 żołnierzy rozmaitych formacyj francuskich poddało się wojskom niemieckim.

Pod Abbeville odparto silny atak aljantów, dokonany przy poparciu artylerji i tanków. Podobnie został zlikwidowany atak na niemieckie stanowiska na południe od Longwy, przyczem aljanci ponieśli wielkie straty.

Flota powietrzna zaatakowała skutecznie samolotami bombowemi i nurkowemi miejsca koncentracji wojsk koalicyjnych na południe od Abbeville, jak również urządzenia portowe w Le Havre.

We wczesnych godzinach porannych we środę rozpoczęły się nowe operacje ofenzywne z dotychczasowego obronnego frontu we Francji. (p.).

Przerwanie linji Weyganda.

Berlin, 6 czerwca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Wojska niemieckie przystąpiły we środę rano do ataku na armję francuską na szerokim froncie. Wywalczono przejście przez Sommę między ujściem a Ham oraz kanałem Oise-Aisne oraz przerwano linję fortyfikacyj, znajdującą się w rozbudowie, t. zw. Linję Weyganda.

Sztandary zwycięstwa w całych Niemczech.

(!!) **Główna Kwatera Wodza**, 6 czerwca. **Adolf Hitler wydał do narodu niemieckiego odezwę, w której, z okazji zakończenia największej bitwy wszystkich czasów, dał rozkaz od środy włącznie wywieszenia flag na terenie całych Niemiec na przeciąg 8-u dni.**

Akt ten ma stanowić symbol uczczenia żołnierzy niemieckich. Ponadto Adolf Hitler nakazał bicie w dzwony na przeciąg 3-ch dni.

Port w Dunkierce zburzony.

20 wielkich okrętów leży na wybrzeżu morskiem.

(!!) **Berlin**, 6 czerwca. **W liczbie wziętych do niewoli przy zdobywaniu Dunkierki 40.000 jeńców znajduje się również trzech generałów.**

Narazie nie jest możliwem nawet pobieżne zestawienie zdobytego tam materjału wojennego, a w szczególności armat, wozów pancernych, oraz broni. Dotychczas udało się stwierdzić, że **port w Dunkierce leży w gruzach oraz że na brzegu spoczywa 20 większych okrętów i niezliczona ilość mniejszych uszkodzonych łodzi i statków.** Jest to tylko częściowy wynik ataków lotnictwa niemieckiego. Trudno sobie wyobrazić bardziej dokładny obraz zniszczenia.

Rozkaz dzienny Adolfa Hitlera do armji niemieckiej.

— **Główna kwatera Wodza**, 6 czerwca. — **Wódz i naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych ogłosił następujący rozkaz dzienny:**

Żołnierze frontu zachodniego!

Dunkierka została zdobyta!

40.000 Francuzów i Anglików, stanowiących resztki wielkich armij, dostało się do niewoli.

Zdobyto nieprzeliczone ilości materjału wojennego.

Na tem zakończyła się największa bitwa w dziejach świata.

Żołnierze! Miałem do was bezgraniczne zaufanie. Nie zawiodłem się na Was. Dzięki waszemu bezprzykładnemu męstwu, — dzięki waszemu wysiłkowi w znoszeniu największych trudów i ponoszeniu najcięższych wysiłków został urzeczywistniony najśmielszy plan w historji wojen.

W czasie ciężkich walk w ciągu kilku tygodni, często z bardzo dzielnym przeciwnikiem, zmusiliście dwa państwa do kapitulacji, rozgromiliście najlepsze dywizje Francji, pobiliście brytyjski korpus ekspedycyjny, wreszcie wzięliście do niewoli jeńców, względnie zepchnęliście żołnierzy tego korpusu z kontynentu. Wszystkie formacje sił zbrojnych na lądzie i w powietrzu prześcigały się wzajemnie w szlachetnym wysiłku dania ze siebie wszystkiego dla naszego narodu i wielko-niemieckiej ojczyzny. Dzielni marynarze naszej marynarki wojennej brali udział w tym wyścigu.

Żołnierze! Wielu z was przypieczętowało życiem swoje oddanie, inni zostali ranni.

Serca naszego narodu w uczuciu głębokiej wdzięczności stoją przy nich i przy Was.

Jednak plutokratyczni władcy Anglji i Francji, którzy zaprzysięgli sobie nie dopuścić do pomocy wszystkich środków do urzeczywistnienia nowego lepszego świata, chcą dalej prowadzić wojnę.

Życzenie ich będzie spełnione!

Żołnierze! Z dniem dzisiejszym front zachodni przystępuje znów do akcji. Przyłączają się do was niezliczone nowe dywizje, które po raz pierwszy będą widziały i walczyły z nieprzyjacielem. W ten sposób będzie się toczyła dalej walka o wolność naszego narodu, o byt lub niebyt w chwili obecnej i na całą przyszłość aż do zniszczenia tych wrogich władców w Londynie i w Paryżu, którzy jeszcze teraz sądzą, iż w wojnie mogą znaleźć skuteczniejszy sposób dla urzeczywistnienia swoich wrogich narodom planów. Historyczną nauczką, udzieloną tym władcom stanie się nasze zwycięstwo!

Całe Niemcy jednak są tymczasem znowu duchem przy Was.

Dunkierka przedstawia obraz zupełnego chaosu.

(!) **Berlin**, 6 czerwca. **Pierwsze oddziały niemieckie, które wkroczyły do zdobytej twierdzy Dunkierki ujrzały przed sobą obraz zupełnego zrezygnowania i chaosu.**

O jakiejkolwiek dyscyplinie wojskowej niema mowy. Według nadeszłych pierwszych doniesień w mieście panują chaotyczne stosunki. Na każdym kroku, na ulicach oraz w urządzeniach portowych znajdują się ślady pospiesznej i bezplanowej ucieczki wojsk angielskich i francuskich, które jeszcze miały sposobność uratowania się ucieczką do Dunkierki. Jeńcy czynią wrażenie zupełnie apatycznych i złamanych ludzi. Ich stan fizyczny i duchowy wyklucza w obecnej chwili możliwość zdania sobie sprawy ze swego losu.

Szczątki wyborowych dywizyj angielskich i francuskich w podartych mundurach i bez żadnego uzbrojenia, zdemoralizowane ciężkiemi krwawemi stratami, zadanemi im przez niemieckie lotnictwo i artylerję w czasie prób wymknięcia się z pułapki, przedstawiają godny pożałowania widok. (p).

Nowa lista strat marynarki angielskiej.

(::) **Rzym**, 6 czerwca. **W poniedziałek wieczorem doniosła admiralicja brytyjska o zatonięciu kontrtorpedowców „Basilisk", „Kieth" i „Avant", oraz o utracie 24-ch mniejszych okrętów z pośród 170 okrętów.**

W grupie owych 24-ch małych okrętów było 6 minerek jedna kanonierka i 8 szalup. Z dalszej treści komunikatu wynika, że w zaokrętowaniu wojska brało udział 222 jednostki, należące do marynarki brytyjskiej. Wobec tego, że powyżej jest mowa o 150 okrętach, należy zapytać, co się stało z 52 okrętami marynarki brytyjskiej. Czy jest rzeczą możliwą, aby obecnie sam Churchill nie zdawał sobie sprawy o ogromie strat angielskich?

Nagonka na faszystów w Anglji.

Aresztowano również kandydatów na posłów.

(§§) **Kopenhaga**, 6 czerwca. Jak donosi londyńska służba informacyjna, policja angielska dokonała w ubiegły wtorek niemal na terenie całej Anglji licznych aresztowań wśród faszystów angielskich.

Wśród aresztowanych znajdują się również kandydaci na posłów ze stronnictwa faszystowskiego. W samym tylko Manchesterze osadzono w więzieniu prawie 40 faszystów. Niezależnie od tego dokonano aresztowań w Canterbury, na wyspie Wight, w Hull, Shefield, Worthing, Liverpool, Blackpool i Worcester.

Olbrzymie wrażenie w Rzymie.

Miażdżąca klęska sprzymierzonych we Flandrji.

(:) **Rzym**, 6 czerwca. **Rzymska prasa wieczorna stoi zupełnie pod wrażeniem olbrzymich sukcesów lotnictwa niemieckiego uzyskanych przy bombardowaniu lotnisk i objektów wojskowych w okolicy Paryża, oraz zajęcia Dunkierki.**

Sukcesy niemieckie — pisze naczelny redaktor „Giornale d'Italia" — czynią właściwie zbędnemi wszelkie komentarze; raczej należałoby mówić o strasznej porażce angielskiej i francuskiej. Prasa angielska, oświadcza z ironją ten półurzędowy dziennik — nie podziela prawdopodobnie tego zdania, ponieważ i tym razem pisze ona o wielkich zwycięstwach. Awantura norweska, która również według ich buńczucznych oświadczeń zamieniła się w „zwycięstwo", nie nauczyła ich niczego; czytając wprost humorystyczne wywody dzienników angielskich o „świetnym odwrocie z Flandrji", nasuwa się pytanie, czy Londyn wciąż jeszcze żyje lekkomyślnemi złudzeniami, albo czy może pragnie zastrzyknąć nową porcję zapału wojennego zmęczonej i niezadowolonej ludności, aby podniecić ją do oporu.

Również „Tribuna" podkreśla, że klęska we Flandrji dla sprzymierzonych miała charakter miażdżący i oświadcza, że musi ona wywrzeć niemały wpływ na rozwój przyszłych operacyj. W każdym razie propagandzie sprzymierzonych, fabrykującej uparcie fantastyczne bajki, nie uda się zatrzymać biegu wydarzeń. (p.)

Odpowiedź Włoch pod adresem Anglji.

(!!) **Rzym**, 6 czerwca. **Po ostatnich nieszczerych próbach prasy angielskiej, ujawnionych w ostatnim czasie, a mających rzekomo na celu wykazanie uczciwych zamiarów Anglji wobec Włoch, obecnie prasa ta zupełnie otwarcie wypowiada istotne zamiary Anglji, streszczające się w „zwalczaniu wielkomocarstwowego stanowiska Włoch aż do kompletnego zniszczenia Włochów na wypadek, gdyby chcieli przyłączyć się do wojny".**

W odpowiedzi na to „Messagero" oświadcza, że te nowe próby zastraszenia nie świadczą bynajmniej o jakiejś zmianie w orjentacji polityki angielskiej, ale zgodne są w zupełności z żywionemi oddawna uczuciami przez Albion. Anglja zawsze dążyła do stawiania przeszkód Włochom w ich rozwoju mocarstwowym i wszelkimi sposobami starała się zatrzymać wzrost Włoch do rzędu mocarstw i imperjów.

Anglja wzmocniła ochronę wszystkich dojść na morze Śródziemne i zagroziła rozwojowi Włoch w Afryce i w Azji, aby nie dopuścić do zdobycia należnego narodowi włoskiemu miejsca, jakie mu przystoi ze względu na jego liczebność, pracowitość i kulturę. Dziś Anglja najchętniej wymazałaby Włochy z mapy politycznej Europy.

Ta nieco zbyt śmiała decyzja ma jednak — jak podkreśla dziennik — swój cel, a najlepszą i najtańszą do przeprowadzenia odpowiedzią na nią byłoby „zniszczenie władztwa brytyjskiego nad światem". Fakt taki powitałyby wszystkie narody uciskane i lekceważone przez Anglję z najwyższą radością, jako rezultat obecnej wojny.

Prasa włoska pod przemożnem wrażeniem wydarzeń na froncie zachodnim.

= **Rzym**, 6 czerwca. Francuski front północny przestał ostatecznie istnieć. Wybrzeże Kanału La Manche aż do Sommy znajduje się w pewnych rękach niemieckich. Inicjatywa wojskowa tkwi silnie w rękn niemieckiem. Churchill musi przyznać się do olbrzymich strat francusko-angielskich, a temsamem do niezmierzonej wojskowej katastrofy mocarstw zachodnich.

Takie i tym podobne tytuły i artykuły zapełniają w zupełności środową prasę włoską, która podobnie jak i cały naród włoski z bezgranicznym podziwem współdziała z armją niemiecką także w obecnej fazie początkowej dalszych walk o wolność i przyszłość narodu niemieckiego.

„Messagero" stwierdza, że **nowy okres wojny będzie miał decydujące znaczenie dla losów Francji.** Wojskowy współpracownik tego rzymskiego dziennika podkreśla, że prawdziwie imponnjąca cyfra jeńców i zdobyczy wojennej w wyniku zakończonej ostatnio wielkiej bitwy we Flandrji, stanowi najlepszy miernik ogromu klęski mocarstw zachodnich, którą prasa i radjo tych mocarstw stara się wciąż jeszcze przedstawić jako sukces angielski.

Hasłem armji niemieckiej jest: „Jesteśmy gotowi do nowych zadań!" Heroldami nowej inicjatywy niemieckiej stały się w pewnym sensie niemieckie samoloty, które zaatakowały środkową i południową Francję. Szezególnie znamienne są ataki lotnicze na Marsylję, które stanowią dla Francji ostrzeżenie, że nie może ona uważać obecnie swej komunikacji morskiej z Syrją, Palestyną, Turcją i wybrzeżami północnej Afryki za spokojną i bezpieczną.

„Popolo di Roma" streszcza sytuację wojskową następująco: **Panowanie w powietrzu i inicjatywa militarna są po stronie zwycięskich Niemiec.** Nawiązując do olbrzymiego ataku lotnictwa niemieckiego na francuskie bazy lotnicze w Paryżu i okolicy, dziennik niedwuznacznie podkreśla, że stolica Francji, posiadająca tyle punktów obronnych, lotnisk i centrów przemysłowych nie może być uważana za otwarte miasto.

Również prasa północno-włoska stoi w zupełności pod znakiem wielkich wydarzeń na froncie zachodnim. Zajęcie Dunkierki i komunikat naczelnej komendy armji niemieckiej o zakończeniu największej w historji świata bitwy we Flandrji zostały podane przez dzienniki w sensacyjnej formie. Dokładne szczegóły o przebiegu bitwy we Flandrji oraz o olbrzymich cyfrach strat poniesionych przez armje mocarstw zachodnich zostały przyjęte przez całą opinję publiczną z najwyższem zainteresowaniem.

„Corriere della Sera" podkreśla, że mocarstwa zachodnie, pod ciosami niemieckiemi, zadawanemi z siłą cyklopów, poniosły największą katastrofę w historji. Dramat Dunkierki dobiegł do końca. W związku z kryzysem wojskowym wiąże się również moralne rozprężenie w kierowniczych kołach francuskich i angielskich.

„Popolo d'Italia" stwierdza, że cyfra jeńców w wysokości 1,2 miljonów w tak krótkim przeciągu czasu jest **bezprzykładnem wydarzeniem w historji wojen.** Niemcy mogą być dumne z wyników, uzyskanych przez swoją armję. Dziennik podkreśla z naciskiem również bardzo niską cyfrę strat niemieckich. Ponadto dziennik kładzie szczególny nacisk na **doniosłość nowoczesnej techniki wojennej jednostek armji niemieckiej.** Wkońcu dziennik podkreśla, że w związku z zakończeniem bitwy we Flandrji nie bez szczególnego znaczenia są też olbrzymie straty w materjale wojennym, poniesione przez mocarstwa zachodnie.

Bardzo silne wrażenie w prasie północno-włoskiej wywarł też wielki atak powietrzny niemiecki na lotnicze objekty francuskie w Paryżu i okolicy. „Popolo d'Italia" stwierdza w związku z tem, że lotnicy niemieccy są panami strefy powietrznej nad Francją. Może jeszcze ważniejszym, niż wielkie spustoszenia wyrządzone przez niemieckie bomby w objektach wojskowych jest fakt, że lotnictwo francuskie nie było w stanie obronić strefy powietrznej nad stolicą i w niezmiernie krótkim czasie zostało unieszkodliwione.

„Gazetta del Popolo" w sensacyjnym artykule podkreśla, że w czasie wielkiego ataku niemieckiego zniszczono na ziemi 300—400 samolotów, a nadto 129 samolotów zestrzelono w walkach powietrznych. Paryski korespondent tego dziennika donosi, że to pierwsze bombardowanie objektów wojskowych w Paryżu i okolicy pozostawiło niezatarte wrażenie na mieszkańcach stolicy Francji.

„Giornale d'Italia" protestuje przeciw gwałtom angielskim na Malcie

(!!) **Rzym**, 6 czerwca. **Gwałty dokonywane przez Anglików na Malcie, spowodowały ponowne reakcję ze strony dziennika „Giornale d'Italia".**

To, co dzieje się na Malcie — pisze dziennik — demaskuje jeszcze raz w sposób niedwuznaczny tradycyjne angielskie metody materjalnego i moralnego uciskania narodów.

Wyspa, posiadająca prastarą kulturę została przez Anglików zdradzona, pozbawiona reszty wolności i wydana na bezprawny ucisk. Ojczysty język Maltańczyków jest gnębiony w szkołach, w urzędach i w sądach. Mieszkańcy wyspy mają zostać obecnie pozbawieni wszystkich swoich oszczędności i owoców swej pracy przy pomocy jednego z największych oszustw finansowych, jakiem jest wypuszczenie tak zwanej waluty maltańskiej. Najlepsi obywatele wyspy zostali wtrąceni do więzienia, albo skazani na wygnanie. Zbliża się jednak czas, kiedy gwałty angielskie zakończą się raz na zawsze. (p).

Głosy prasy włoskiej i moskiewskiej o mowie Churchilla.

(") **Medjolan**, 6 czerwca. Ostatnie krasomówcze opisy angielskiego premjera w Izbie gmin oraz niesławna klęska, jaką we Flandrji ponieśli Anglicy i Francuzi, znalazły silne echo w prasie północno-włoskiej. Słowa Churchilla o „olbrzymiej katastrofie militarnej" zamieszczają dzienniki na naczelnych miejscach. Dalej pisma podnoszą, że **premjer przyznał się do olbrzymich strat w materjale ludzkim, oraz do utraty 1.000 dział, wszystkich wozów pancernych i środków transportowych.**

„Popolo d'Italia" pisze, że Chnrchill przyznaje się do katastrofy i spogląda czarno w przyszłość. W swą mowę włożył Churchill cały swój wysiłek, aby nazwać moralnem zwycięstwem to, co on sam określił jako **„największą angielsko-francuską katastrofę wojenną".**

„Regime Fascista" omawia podane przez Churchilla fantastyczne cyfry o zbiegłych z Francji szczątkach brytyjskiego korpusn ekspedycyjnego i oświadcza, iż z tych danych cyfrowych możnaby wywnioskować, że brytyjski korpus ekspedycyjny wyjechał pozostawiwszy jedynie broń i jak gdyby poniósł tylko bardzo nieznaczne straty. Nie można więc przejść do porządku dziennego nad zagadnieniem: **czy Anglicy wogóle nie walczyli, czy też Churchill skłamał?**

W politycznych kołach **moskiewskich** określana jest mowa Chnrchilla w Izbie gmin jako przyznanie się pokonanego do historycznych wydarzeń ostatnich tygodni. Wyznanie Churchilla, w którem nie mógł on ukryć rozmiarów katastrofy brytyjskiej, spotkało się w Moskwie z tak wielkiem zainteresowaniem, że dzienniki publikują przemówienie Churchilla niezwykle obszernie.

Na szczególną uwagę zasługują podkreślane przez dzienniki te wywody Churchilla, z których czytelnik jest w stanie zdać sobie sprawę z klęski poniesionej przez brytyjski korpus ekspedycyjny. W szczególności prasa cytuje te ustępy, w których mowa o olbrzymich stratach materjałowych, jak i o bezpośredniem zagrożeniu Anglji wskutek objęcia przez Niemców panowania na wybrzeżu i nad Kanałem La Manche.

Greckie dzienniki poranne publikują w formie sensacyjnej mowę Churchilla, **krytykując ją w sposób niezwykle ironiczny.** Kiedy we francuskich i angielskich urzędowych komunikatach wojennych usiłuje się przedstawić klęskę we Flandrji jako zwycięstwo, angielskiemu premjerowi pozostało przyznanie się do katastrofy na polach Flandrji.

Ogólnie padają pytania, **gdzie właściwie znajdowała się wielka i potężna flota angielska,** która powinna była wspierać swą armję i która powinna zmusić Niemców do wycofania się z wybrzeży i miast portowych. Szczególne wrażenie wywołało wyznanie Churchilla o tem, iż wiele czasu upłynie zanim uda się wyrównać straty poniesione we Flandrji.

Co mówią w Moskwie o krytycznej chwili mocarstw zachodnich.

(§§) **Moskwa**, 6 czerwca. **Na łamach prasy moskiewskiej ukazały się w sensacyjnej formie ujęte doniesienia o odwrocie Anglików z Dunkierki, jak i o zajęciu tego miasta przez wojska niemieckie.** W kołach politycznych określa się zwycięstwo wojsk niemieckich w Belgji i Francji północnej jako bezwzględnie całkowite.

Poczytne moskiewskie pismo „Weczernaja Moskwa" pisze, że powierzone niemieckiemu naczelnemu dowództwu zadanie okrążenia i zmiażdżenia znajdujących się na północy armij angielsko-francuskich zostało rozwiązane. Historja wojen nie zna dotychczas takich potężnych operacyj, w których wielomiljonowa armja dostaje się w pułapkę i nie jest w stanie stawić oporu. W ten więc sposób wynik tej bitwy stał się dla mocarstw zachodnich „dotychczas nienotowoną klęską".

„Weczernaja Moskwa" w dalszym ciągu stwierdza, że w tej chwili dzieli brytyjską wyspę od armji niemieckiej jedynie tylko niewielka, bo 35 km. odległa droga z Calais, która znajduje się całkowicie w polu obstrzału niemieckiej ciężkiej artylerji. W ten więc sposób zostały oddzielone od siebie angielskie i francuskie armje bojowe.

„Szczęśliwy wynik bitwy we Flandrji przyniósł Niemcom potężne zwycięstwo, gdy tymczasem mocarstwa zachodnie poniosły nową dotkliwą klęskę. Wszelkie nadzieje i rachuby naczelnego dowództwa wojsk angielsko-francuskich na możliwość stawiania długotrwałego oporu ze strony okrążonych na północy wojsk, oraz na to, że cofające się wojska francuskie będą mogły w całkowitym spokoju zająć nowe pozycje obronne nad Sommą i Aisne — spełzły na niczem". Dziennik określa obecną sytuację mocarstw zachodnich jako szczególnie poważną.

Jako przyczyny fatalnej klęski podawane są fakty ujęcia przez Niemcy inicjatywy, przewaga Niemiec w powietrzu i w dziedzinie broni pancernej, nowe niemieckie metody walki, energiczne i roztropne kierowanie operacjami bojowemi, zaś z drugiej strony brak jedności u wojskowego dowództwa strony przeciwnej.

Nieporozumienia w francuskim gabinecie.

Genewa, 6 czerwca. Na temat różnicy zdań wewnątrz gabinetu francuskiego mówi się wiele w kołach politycznych Genewy, przyczem zwrócono uwagę, że według pogłosek marszałek Petain ma zostać szefem nowego kombinowanego rządu francuskiego. We środę dyplomatyczne koła genewskie otrzymały wiadomość z Paryża, że **Reynaud spotyka się z coraz ostrzejszą krytyką swych kolegów gabinetowych i że między nim a ministrem spraw wewnętrznych Mandlem zachodzą bardzo poważne różnice zapatrywań.**

Aczkolwiek Reynaud na jednem z ostatnich posiedzeń gabinetu sam domagał się energicznego zwalczania opozycji, to jednak obecnie jest zdania, że **Mandel rozpoczął tą akcję w zbyt brutalny sposób i w praktyce nie osiągnął właściwego celu.**

Mandel ze swej strony wzmacnia swoje stanowisko w ten sposób, że **mianuje swoich politycznych przyjaciół prefektami i podprefektami,** oraz zwiększa swoje wpływy na władze policyjne. Prefekt policji Paryża Langeron i gubernator wojskowy Paryża gen. Hering są, jak to oświadczają koła dyplomatyczne Genewy, „ślepemi narzędziami" w rękach Mandla.

Nawet w tych jednak warunkach **Reynaud nie chce zrezygnować ze swego urzędu** i ma nadzieję przy pomocy marszałka Petain i gen. Weyganda wkrótce znaleźć drogę, któraby doprowadziła go do usunięcia Mandla z gabinetu.

Plan reorganizacji gabinetu pod przewodnictwem marszałka Petain nie może być z tego względu zrealizowany, że marszałek, cieszący się zaufaniem wszystkich członków rządu, **nie chce przyjąć stanowiska premjera.** Genewskie koła dyplomatyczne podkreślają, że w tem także leżą na pewien czas szanse Reynauda, aczkolwiek wzmagają się głosy sprzeciwu przeciwko niemu.

Jeżeli t. zw. linja Weyganda nad Sommą i Aisne zostanie przełamana przez wojska niemieckie (stało się to wczoraj. Przyp. Red.) to koła genewskie spodziewają się, iż gabinet Reynauda pod wpływem tego rodzaju militarnego wydarzenia nie zdoła się utrzymać i że wówczas dojdzie do reorganizacji gabinetu.

Usprawiedliwienie króla Leopolda.

Rzym, 6 czerwca. „Francja i Anglja zostały postawione pod pręgierzem przez ostro zredagowane oskarżenie króla Leopolda" — taki tytuł daje „Lavoro Fascista" korespondencji swego współpracownika z Brukseli. **W imieniu naczelnej komendy armji belgijskiej — czytamy w tej korespondencji — wręczył król Leopold w niedzielę obecnym w Brukseli przedstawicielom dyplomatycznym to znaczy ambasadorom Włoch, Stanów Zjednoczonych i nuncjuszowi apostolskiemu memorjał wraz z wyczerpującym materjałem.**

W memorjale tym zostały przedstawione dzień po dniu fakty związane z wojną, powolny upadek sił obronnych Belgji w walkach przeciwko armji niemieckiej i stale **utrzymywany kontakt z dowódcami sił zbrojnych mocarstw zachodnich, którym król donosił codziennie o pogarszającym się z dnia na dzień położeniu wojska oraz niemożności dalszego prowadzenia tej krwawej a bezcelowej wojny.**

Już w dn. 18 maja król Leopold, na skutek upadku Cambrai, zawiadomił Londyn o grozie położenia, która zaczęła się wytwarzać. Dzień po dniu wskazywał król na pogarszające się położenie wojsk mocarstw zachodnich i Belgji na skutek postępującej klęski. **Gdy w dn. 27 maja front został przerwany przez wojska niemieckie na pięciu miejscach, naczelna komenda belgijska nie była w stanie nawiązać kontaktu ani z gen. Gort'em, ani z gen. Blanchardem.**

Tak więc **aż do ostatniej chwili mocarstwa zachodnie były informowane o katastrofalnem pogarszaniu się sytuacji wojennej.** Bardzo dobrze poinformowane o katastrofalnej sytuacji dowództwo naczelne mocarstw zachodnich dopuściło jednak do skrajnego stanu, aby później z lojalnego króla i jego dzielnego wojska zrobić kozła ofiarnego, odpowiedzialnego za własną prażkę armji koalicyjnej.

Nowy transport uchodźców z Gibraltaru.

(!!) **Rzym**, 6 czerwca. Agencja Stefani donosi, że do Rabat przybył nowy transport uchodźców z Gibraltaru. Uchodźcom towarzyszyli policjanci angielscy.

Z podróży po Holandji.

Kraków, w czerwcu.

Wpływamy w ogromny port. Dookoła otaczają nas doki z tuzinami masztów i kominów, jakieś jeziora i wylewy, stocznie z wzniesionemi kadłubami okrętów, olbrzymie magazyny na jakichś półwyspach i molach, i bezmiar statków najróżniejszej wielkości.

Kto lubi okręty, może nakarmić wzrok ich widokiem do syta.

Prezentują się nam coraz to inne transportowce, jedne do pobrzeża przycumowane, inne na rzece zakotwiczone, przy boku żurawi, pływających na żelaznych krypach. Oddają swój towar zamorski, lub ładują koks holenderski. Stronią od tej pracowitej rzeszy eleganckie, białe okręty pasażerskie, istne hotele pływające, poznaczone setkami krągłych iluminatorów. Dalej, po rozfalowanych, jakby morskich wodach posuwają się zwolna nieznane u nas w tych rozmiarach berlinki, które zabierają po 3 tys. tonn ładunku. Wlecze się z głębi kraju cała procesja ogromnie długich węglarek, zanurzonych po krawędzie burt, jakby tonących. **A gdzie rzucić okiem, widnieją krany z wyciągniętemi ramionami.** Niekiedy wplatają się w to królestwo statków śnieżne, łabędzie jachty i szkunery rybackie wciskają się w dostojne towarzystwo. Czarne fery przewożą z brzegu na brzeg ludzi, konie i ciężary. A wszędzie, niby psy owczarskie uwijają się żwawe parowczyki spacerowe i przewozowe, tudzież czółna policyjne i portowe.

Wspaniały, malowniczy ten port imponuje, olśniewa swym nieustannym ruchem i wibrującem życiem.

To już nie droga wodna, lecz arterja, w której dokonywa się ogrom pracy.

W tem mrowisku statków wyczuwamy tętno handlu morskiego i nici, łączące za jego przyczyną cały świat w jeden splot interesów.

Zresztą Amsterdam szczyci się kilku muzealnemi zbiorami i niepospolitym ogrodem zoologicznym. Jest to wielkie, 540 tys. mieszkańców liczące miasto, **typowo holenderskie**, bo częściowo na zarzuconych kanałach wzniesione i kanałami poprzecinane. Są w nim zakątki jakby wręcz weneckie, pełne swoistego, poetyckiego uroku, jak np. Steiger. Zda się ukrywać w nich zadumany świątek.

Pierwsze wrażenie, jakie odnosi turysta po przybyciu do Amsterdamu, jest oszałamiające. Sam port robi kolosalne wrażenie swą rozległością, technicznem wyposażeniem, mrowiem kanałów i tysiącami dźwigów i statków.

Dziwi nas miasto pocięte kanałami, rozległe, gdyż domy rzadko kiedy przekraczają tu wysokość trzech pięter. Naogół ciasne i wąskie ulice, żywo przypominają naszą Floriańską w Krakowie. **Ulice zapchane tysiącami pojazdów, odznaczają się nieprawdopodobnym wprost ruchem. Tramwaje, samochody i rowery pędzą tu z wielką szybkością.**

W czasie swego pobytu w Holandji jeżdżę często kolejami i autobusami do Hagi i Amsterdamu, ale nigdzie nie widziałem tej wielkiej ilości wiatraków, o której uparcie wspominają biura podróży.

Wiatraki — owszem są, stoją czasem po kilka jeden obok drugiego, ale widoczki takie spotyka się także często i u nas".

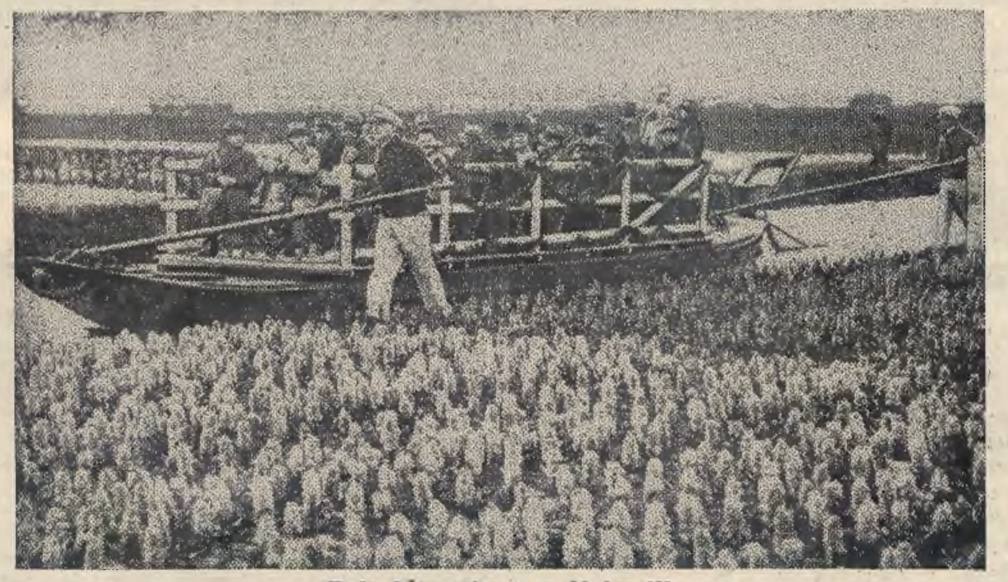
Rzecz, która najbardziej uderza w Holandji, to nieprawdopodobne **zapachy przeróżnych tłuszczów, olejów i margaryny, któremi przesiąknięte jest powietrze w całym niemal kraju.** Przeciętny Holender jada z reguły wszystkie niemal potrawy przyrządzane na margarynie, mimo, że przecież nie brakuje mu wybornego masła. Okazuje się tu, jak wielką jest potęga reklamy, przy pomocy której potężny koncern tłuszczowy wmówił wszystkim mieszkańcom tego sympatycznego kraju, że najlepszą i najtańszą przyprawą jest właśnie margaryna.



Typowy holenderski krajobraz.



Typy ludowe w Holandji.



Pola hiacyntowe w Holandji.



Typ holenderskiego rolnika.

Na margarynie piecze się ciasta, przyprawia jarzyny i zupy, smaży mięso i ryby. Słynny „frity" holenderskie najwięcej dają się we znaki w miastach i osiedlach nadmorskich, gdzie powietrze jest ciężkie i szare od mgieł, a duszne od zapachów „fritów" margarynowych.

Najmniej odczuwa się je może w Hadze, która jest

najmniej holenderskiem, a najwięcej europejskiem miastem Holandji.

Jako stolica, skupia całą elitę towarzyską i umysłową, co przy półmiljonowej ludności miasta wyciska piętno na całym jej charakterze.

Hagę nazywają czasem małym Paryżem, co wcale nie jest przesadą. Wspaniałe, nawet zimą, parki i ogrody, piękne i zbytkowe budowle — wszystko to pozostawia niezatarte wrażenie na turyście.

Dla Polaka widok tego kraju, to widok prawdziwie egzotyczny, to widok niezwykły i dla niego samego warto zwiedzić Holandję. **Należy kraj ten do najbogatszych w świecie i przeżywa prawdziwą pomyślność gospodarczą.** Nie będę tutaj przytaczać cyfr ilustrujących tę pomyślność, to bogactwo, nie będę drażnił czytelnika liczbami statystycznemi. Ale zapyta mię kto, czy bogactwo takie, bogactwo powszechne, na codzień, a nie na pokaz, nie to z pałaców maharadżów — można zobaczyć. Otóż można. Bogactwo to, aczkolwiek dyskretne, aczkolwiek zupełnie pozbawione hasła „zastaw się, a postaw się", bije w oczy, wykazuje swą obecność na każdym kroku.

Widziałem gładkie bruki, sunące po nich sznury aut, ciągnące się kilometrami wszerz i wzdłuż.

Widziałem magazyny przepełnione. Widziałem liczne i zapełnione luksusowe restauracje i kawiarnie, widziałem tłumy beztrosko bawiące się w rozkosznie urządzonych **„Luna-Parkach"**, i widziałem wspaniałe muzea, pomniki i gmachy publiczne. Ale przedewszystkiem widziałem ludzi uśmiechniętych. Naprawdę **zawsze i wszędzie uśmiechniętych.** Nie tylko w teatrze, kinie czy na dancingu. W tramwaju, na ulicy, przy pracy nawet, a może przedewszystkiem. To nie byli ludzie poszukujący parozłotowej pożyczki. To nie byli ludzie, umykający przed wierzycielem, drżący przed komornikiem. Oni nie myśleli, za co kupić jutrzejszy obiad, oni nie zagłębiali się nad problemem, czy wziąść palto na raty, czy stare przenicować. Oni nie weszyli, jakiej użyć protekcji, by dostać mniej czy więcej marną posadkę.

Na szczególną uwagę zasługuje tutejsza

kultura hiacyntów i tulipanów.

Z Anglji hiacynty dostały się do Francji, potem do Włoch, a wreszcie do **Holandji i do Niemiec.** Francja i Włochy słynęły z produkcji t. zw. rzymskich hiacyntów, odznaczających się zdolnością wczesnego kwitnienia; Holandja natomiast, jak również czas jakiś okolice Berlina, z kultury dużych ładnych cebulek na grunt i do pędzenia późnego. Dziś właściwie tylko **Holandja, a w niej okolice Haarlemu są centrem produkcji światowej,** a to dzięki temu, że piaszczysty teren o wodzie podskórnej, nie wyższej niż 1 m, daje właśnie to, czego hiacyntom potrzeba, t. j. ciepłej, przepuszczalnej i suchej gleby i możności pobierania wody z warstw głębszych. Dzięki usilnej pracy ogrodników holenderskich powstały masy nowych odmian wspaniałych w barwie i wielkości kwiatu. Udało się też specjalną metodą sztucznego dojrzewania uzyskać cebulki, dające kwiaty w okresie wczesnej zimy i wyprzeć w ten sposób rzymskie, na południu Europy uprawiane hiacynty.

Początek XVII stulecia jest świadkiem nadzwyczaj silnie rozwijającego się zamiłowania do tulipanów również w Holandji. Rozmnażanie z nasion dawało tam masy nowych odmian. **Królem tego okresu stała się odmiana tulipana, „Semper Augustus", który miał na białym tle paski pąsowe.** — Ceny za cebulki tulipanów osiągały sumy zawrotne. Jak podaje Wassenauer, pisarz holenderski z r. 1623, za cebulkę wspomnianego „Semper Augustus" zapłacono raz 1000 fl., poczem sprzedający Holender narzekał, że sprzedał za tanio, spostrzegł się bowiem już późno, że na starej były dwie młode cebulki, coby mu było dało za rok 2000 fl., które przy transakcji stracił.

J. W.

CIEKAWOSTKI.

Rezydenci i rezydentki.

W każdym niemal domu znaczniejszego szlachcica było pełno rezydentów i różnych rezydentek.

Dzielili się oni na dwie katergorje: stale przebywających i przyjeżdżających na pewien okres czasu. Ci ostatni jeżdżąc swemi końmi, bawili czasem i po parę tygodni, a nawet po kilka miesięcy. Dwór nimi się zaludniał, było w nim zawsze gwarno i wesoło, i nikomu przez myśl nie przeszło, że mu gospodarz nie rad, i owsa dla koni żałuje.

Tacy rezydenci składali się zazwyczaj z podupadłych krewnych, którzy jeździli od domu do domu, odwiedzając krewnych i przyjaciół. A że fantazja była wielka, a humor mieli wyśmienity, więc wszędzie byli im radzi i nikomu nie zawadzali. Co dziwniejsza, że dawne dwory o wiele szczuplejsze od współczesnych, miały dla każdego z nich wygodny kącik, co stwierdził i Pol w słowach: „dla gościa ściany domów się rozsuwały".

Czem liczniejszy był dwór i więcej było dzieci, tem więcej też było rezydentów. — Sprowadzał ich tam własny interes, gdyż w takim domu lepiej się w licznem towarzystwie bawiono. Taki wujaszek, który często był tylko wujaszkiem honorowym, tak zw. „drążkowym", podobnie jak i ciocia, tej samej linji pokrewnej, służyli nieraz młodzieży za powierników w afektach miłosnych.

* * *

W krajach północnych silne i długie mrozy wywołują ciekawe objawy elektryczności: wióry trzymają się, jak przylepione do hebla, jedwab, pierze, gumą potarta kartka papieru nie chce odlepić się od palca. Przy ubieraniu się napróżnoby ktoś chciał grzebieniem uczesać włosy. Nie można zawinąć się w futro, ani wsunąć się pod wełnianą kołdrę, nie wywoławszy przytem trzeszczących iskier elektrycznych.

Muchy, bąki i inne owady twardnieją tam w zimie tak, iż można je łamać, jak szkło. Żaby w trzęsawiskach twardnieją również jak kamienie, podobnie, jak i ryba wyciągania z wody, a jednak mróz nie zabija ich. Skoro mrozy ustąpią, muchy, ślimaki powracają do życia, ryby pluskają się, a żaby wesoło wyskakują.

WESOŁY KĄCIK.

PRZYKRY DIALOG.

Żona: — To niesłychane! Ile razy zobaczysz piękną dziewczynkę, to zapominasz, żeś żonaty...

Mąż: — Ależ, dziecko, wprost przeciwnie! Właśnie wtedy przypominam sobie, że jestem żonaty...

ROZTARGNIONY.

Żona profesora: — Już cały tydzień minął od czasu, gdyś mnie ostatni raz pocałował.

Profesor: — Wszak pocałowałem cię dopiero wczoraj.

Żona: — Wcale nie!

Profesor: — Kogóż u djabła zatem całowałem?

Rodziny ofiar zatopionego statku „Athenia" wniosły skargę o odszkodowanie.

Nowy Jork, 6 czerwca. Przed nowojorskim sądem wniesiono cały szereg skarg o odszkodowanie dla amerykańskich ofiar zatopionego statku, na sumę bliską półtora miljona dolarów, przeciw angielskiej linji okrętowej „Donaldson Atlantic Line".

Skargi o odszkodowanie dotyczą nietylko 120 ofiar obywateli amerykańskich, ale również dalszych 180 obywateli, **którzy skarżą o dodatkowe odszkodowanie.** Gazety amerykańskie rozpisują się szeroko o tym procesie, który nietylko, że obejmuje 300 osób poszkodowanych, ale również z powodu swego wysoce politycznego znaczenia, jest **jedynym przykładem w historji żeglugi morskiej.**

Obrońca poszkodowanych, znany rzecznik prawa narodów P. Nugent, piętnuje w tym procesie **brak zainteresowania ze strony rządu angielskiego celem wykrycia sprawcy.** Nugent ogłosił swego czasu, że po zatonięciu amerykańskiego statku „Athenia", jeszcze we wrześniu 1939 r. ani angielski ambasador lord Lothian, ani angielski rząd z ówczesnym ministrem marynarki Churchillem, **nie odpowiedział na konkretne pytania departamentu marynarki amerykańskiej i wogóle te pytania zignorował.** Ówczesne stanowisko rządu angielskiego dawało wiele do myślenia, kto spowodował katastrofę statku „Athenia".

Przywódca Flamandów Grammens potępia postępowanie Anglików.

(§§) **Amsterdam,** 5 czerwca. Przywódca Flamandów Grammens opisuje w prasie holenderskiej swoje przeżycia we Flandrji, gdzie Anglicy, cofając się, wyrządzili wielkie spustoszenia. **Były rząd belgijski uwięził setki Flamandów, gdzie traktował ich w niesłychany sposób.** Los wielu wybitnych Flamandów jest nieznany i zachodzi obawa, że zostali oni wywiezieni do Francji.

Flamandowie zaaprobowali w pełni ludzkie i męskie stanowisko króla belgijskiego, a zbiegły rząd belgijski uważali za zdrajców i morderców. Wielkie zaniepokojenie budzi los tych żołnierzy flamandzkich, którzy zostali uprowadzeni do Francji, a wśród których znajdowało się wielu młodych ludzi w wieku od 16 do 20 lat. (p).

zwracając się m. in. z ostrzeżeniem pod adresem rządu fińskiego, aby nie budował swej polityki na zbyt nikłych podstawach. Zagraniczny korespondent tego pisma wyraża się, że niektóre państwa budują zamki na lodzie wciągając w swoje koncepcje polityczne przekonanie, że stosunki między Rosją a Rzeszą bynajmniej nie są stałe. — Korespondent pisma ostrzega więc te koła polityczne, liczące na możliwą niezgodę Rosji i Niemiec podkreślając, **że Rosja dała wyraźnie do zrozumienia, iż bynajmniej nie odstępuje od paktu nieagresji z Niemcami.** Fakt ten powinien być odpowiednio oceniony przez zagraniczną politykę Finlandji.

Anglja nie dowierza wojskom egipskim.

(::) **Genewa,** 6 czerwca. Dowództwo wojsk brytyjskich w Egipcie nie jest już pewne wierności wojsk egipskich dla sprawy angielskiej. Komenda brytyjska, obawiając się niebezpiecznych komplikacyj, postanowiła wycofać wojska egipskie z zachodniej granicy pustynnej i rozprószyć je wewnątrz kraju w górę Nilu aż do granicy sudańskiej, na możliwie najmniejsze oddziały, liczące po 25 do 50 żołnierzy, aby w ten sposób zabezpieczyć się przed niespodziankami. Przydział amunicji dla tych rozproszonych oddziałów ma być ze względów ostrożności ograniczony do minimum. (p)

Aljantów czekają nowe problemy.

Genewa, 6 czerwca. Dawny minister wojny Wielkiej Brytanji Hore Belisha (żyd) uważał za wskazane, z uwagi na porażkę armji angielsko-francuskiej we Francji północnej, omówić sytuację wojskową. Uczynił to w artykule, opublikowanym przez „Paris Soir", noszącym tytuł: **„Od Luksemburga do Abbeville. — Nowa linja obrony stawia aliantom nowe problemy do rozwiązania".**

W swym artykule zajmuje się Hore Belisha przedewszystkiem fiaskiem we Flandrji. Nie powstrzymał się przytem od powiedzenia **delikatnych słów krytyki pod adresem francuskiego sojusznika.** Podkreśla on, że wojna pozycyjna wymaga posiadania linij obronnych niemożliwych do zdobycia. Ten samem dawny angielski minister wojny stwierdza, że **linja Maginota była niesłusznie uważaan za nie do zdobycia.**

W związku z powyższem Hore Belisha dochodzi do omówienia nowych problemów, przed któremi znalazły się obecnie mocarstwa zachodnie. Autor wyjaśnia otwarcie, że nowa linja, którą usiłuje utrzymać gen. Weygand wzdłuż Sommy i Aisne **nie posiada odpowiednio rozbudowanych fortyfikacyj obronnych.**

Pozatem Weygand nie posiada poparcia francuskich i angielskich dywizyj, które zostały przez Niemców odcięte na północy i częściowo zniszczone a częściowo zmuszone do kapitulacji. **Najcięższem jednak problemem jest to, że porty w kanale La Manche wpadły w ręce nieprzyjaciela.** Aby sprostać ewentualności inwazji niemieckiej, Anglja musi znaczną część swych środków użyć do własnej obrony. Wkońcu wyjaśnia autor, że **nowa linja, która ciągnie się od Luksemburga do Abbeville, stanowi zarówno francuską jak i angielską linję obrony.**

Powódź kar we Francji.

(::) **Genewa,** 6 czerwca. **Niema dnia, aby terror policyjny we Francji nie pociągnął za sobą całego szeregu nowych ofiar.** Wyroki, jakie zapadają przed sądami we wszystkich prowincjach francuskich, systemem seryjnym przeważnie pod pozorem „antypatrjotycznych"(!) albo „defetystycznych" wystąpień, a to na wyraźną instrukcję ministra spraw wewnętrznych, skierowały się ostatnio, według najnowszych doniesień, po raz pierwszy także przeciwko mieszkańcom wyspy Korsyki.

I tak drugi trybunał wojskowy w Paryżu w toku akcji represyjnej przeciwko tak zwanym „wystąpieniom antypatrjotycznym" skazał pewnego robotnika na 3 lata więzienia, 1.000 franków grzywny i 5 lat utraty praw obywatelskich.

Ten sam trybunał skazał za „defetystyczne wyrażanie się" pewnego robotnika fabrycznego na 5 lat więzienia i 11.000 franków grzywny. Innego robotnika również za „defetyzm" skazano na 5 lat więzienia, 3.000 franków grzywny i 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych.

Trybunał karny w La Rochelle skazał pewnego marynarza oraz pewnego rękodzielnika za „niepatrjotyczne wyrażanie się" na 2 lata, względnie 18 miesięcy więzienia.

Trybunał karny w Bastji na Korsyce skazał dwóch Korsykanów i pewną kobietę po 4 miesiące więzienia. (p)

Ameryka oczekuje z naprężeniem na przybycie parowca „Pres. Roosevelt"

(§§) **Waszyngton,** 6 czerwca. Wiadomości o losie parowca „President Roosevelt" wiozącego uchodźców amerykańskich z Europy śledzone są tu zarówno przez ich rodziny, jak i przez urzędników departamentu stanu z najwyższem naprężeniem, a wszystkie doniesienia od czasu wyjazdu parowca są tu starannie rejestrowane.

Według doniesień dzienników rodziny pasażerów amerykańskich znajdujących się na pokładzie parowca żywią z natury rzeczy poważne obawy czy parowcowi uda się uniknąć zbrodniczych zakusów ze strony brytyjskiej tajnej służby wywiadowczej, i z tego powodu wyczekują z utęsknieniem na szybkie szczęśliwe przybycie parowca do Stanów Zjednoczonych. p.

Nowe imprezy kolonjalne Włoch.

Kraków, w czerwcu.

Italja, która do niedawna, bo do czasów przed wojną światową, stała pod względem ekspansji kolonjalnej na jednem z najdalszych miejsc, poczęła od chwili zdobycia na Turcji Trypolitanji a ostatnio Abisynji

coraz bardziej przedzierzgać się w mocarstwo kolonjalne,

wykazując przytem dużą inicjatywę kolonizacyjną i potrzebne ku temu walory. Z zaciekawieniem też śledzi się w ostatnich latach prace przedsięwzięte przez Włochy w ich kolonjach: Libji, Trypolitanji, Erytrei i Abisynji. Coraz bardziej stają się kolonje włoskie niezależne ekonomicznie i coraz większy jest ich przyczynek do ogólnej gospodarki imperjum rzymskiego.

Nadchodzą właśnie ostatnio liczne wiadomości o dalszych imprezach przemysłowych i kultralnych, przedsięwziętych przez rząd faszystowski. Ciekawem jest, że również pod względem naukowym, w tym wypadku w dzidzinie archeologji dokonywuje rząd włoski dużych dzieł w swych kolonjach. Oto przystąpiono w okręgu Gondar (Abisynja) do licznych prac, mających na celu

odrestaurowanie ciekawych zabytków z XVII i XVIII wieku,

a przedewszystkiem licznych zamków historycznych. Odnowiono również historyczną bibljotekę w Tazdich, wkrótce zaś te same prace rozpocznie się w odniesieniu do łacińskiego kościoła Aptatani Michael.

Celem ukazania ciekawych wyrobów artystycznych w Libji urządzono ostatnio wystawę posiadłości zamorskich. Osiem pawilonów obejmować będzie różne wyroby zarówno metalowe jak też włókiennicze i skórkowe tych okolic. Ale nietylko wyroby artystyczne figurują tam: znajdą się również pawilony wykazujące produkcję ściśle przemysłową, zwłaszcza w zakresie żywnościowym, bo

Libja produkuje przedewszystkiem dobre wina, oliwę, likiery, a następnie eksportuje skóry, papier służący do opakowania, cement, gąbki i pewne produkty chemiczne.

Posiada również przedsiębiorstwa elektryczne i gazowe.

Jak wiadomo, stworzyły nowe rządy włoskie w kolonjach wzór domu dla włoskich emigrantów, odznaczający się zarówno praktycznością jak pięknem rozwiązaniem artystycznem budowli. Wzór takiej farmy znajdzie się również na wystawie kolonjalnej. Składa się ona z domu jednopiętrowego o trzech pokojach, naokoło zaś **rozciąga się ogród i tereny zasiane zbożem, bawełną, jarzynami, oliwkami** i t. d. Pozatem w pobliżu domu znajdują się zabudowania gospodarcze, a przedewszystkiem obora i stajnia.

Ciekawym objawem nowego życia kolonjalnego w Libji jest

rola tamtejszej kasy oszczędności.

Przyczyniła się ona w dużym stopniu do rozbudowy różnych miast i założenia licznych przedsiębiorstw przemysłowych. W samym Trypolisie jak również w miastach Bengasi, Misurata, i Derna, zbudowała wspomniana kasa oszczędności tysiące domów, asygnując na to 25 miljonów lirów.

Ciekawem świadectwem rozwoju posiadłości włoskich jest, zdaniem pewnej Amerykanki, p. Ruth Ricci, która zwiedziła większość kolonij włoskich w roku 1936, a następnie w roku 1939. Będąc za pierwszym razem w Afryce, dokonała ona tysięcy zdjęć fotograficznych różnych okolic, które znowu uwieczniła na taśmie filmowej w trzy lata później. Twierdzi ona, że

zmiany są tak duże, iż nieraz nie można poznać widzianej już okolicy.

W ten sposób dzisiejsze Włochy zbliżają się dużemi krokami **do realizacji swojego starego planu stworzenia prawdziwego Rzymskiego Imperjum.**

Zmiana terminu włoskiej wystawy światowej.

Rzym, 6 czerwca. **Rząd włoski zapowiedział w poniedziałek przesunięcie „na nieograniczony czas" wystawy światowej w Rzymie, wyznaczonej uprzednio na rok 1942.**

W związku z powyższem komunikują z Rzymu: Biuro międzynarodowej wystawy światowej w Rzymie r. 1942 postawiło rządowi włoskiemu według oficjalnego komunikatu, wniosek o przesuniecie wystawy światowej w Rzymie z r. 1942 na bliżej nieokreślony termin, aby umożliwić wszystkim państwom wzięcie udziału w wystawie na rówuych warunkach.

Na wniosek ten rząd włoski odpowiedział, że zasadniczo zgadza się na propozycje biura, ale z tem zastrzeżeniem, że przed wystawą w Rzymie uie może odbyć się żadna inna wystawa światowa. Przez przesunięcie terminu wystawy nic nie zmieni się jednak w pracach dookoła wystawy, a także i organizacja wystawy światowej będzie nadal prowadzona w ramach dotychczasowych możliwości.

Atak pobił obronę.

(x) Ententa poszła w europejską wojnę z tem przeświadczeniem, że tylko w trwałej defensywie będzie przyszłe zwycięstwo. Ta teza była taktyką militarną ich byłego wodza naczelnego Gamelin, na wszystkich odcinkach frontu aljanckiego. Wały obronne tak zw. linja Maginota i jej przedłużenia w Belgji i Holandji miały się stać niepokonaną twierdzą, za którą żołnierz francuski i angielski czuł się pewnie i nie do pokonania.

Było to uczucie **fałszywej pewności i usypiało** w głównem dowództwie wojsk aljanckich, każde strategiczne przedsięwzięcie. To **wpajano** armji ententy **przez** 8 miesięcy odpowiednią propagandą na froncie zachodnim. Wierzono również, że przy ewentnalnym ataku wojsk niemieckich uda się dzięki strategicznym linjom kolejowym i autostradom, przesunąć na front w najszybszym czasie, rezerwy.

Tymczasem okazało się najdokładniej od 10 maja, początku ofensywy niemieckiej, że nowoczesne **uzbrojenia i materjały przystosowane do ataku — przeważają broń odporną i wszelkie urządzenia obronne.**

I to było jedynym powodem klęsk wojsk aljanckich. Jeszcze nigdy w żadnej poprzedniej wojnie nie okazała się tak frapująco i jasno, **słabość obrony wobec ataków.** Jest to więc bankructwo sytuacji militarnej i nieprzewidzianego dozbrojenia Francji.

Musi się jednak bezstronnie przyznać, że także duch i nieubłagana wola armji niemieckiej zdziałały tą „nową rewolucję" w historji prowadzenia wojen.

Francuskie gazety wychodzą w formacie ulotek.

(X) Francuskie gazety, które przedtem ukazywały się stale w objętości 20-tu i więcej stron, wyglądają dziś jak ulotki: dwie strony tekstu, bez anonsów i raz tygodniowo 4 strony. Przemiana ta daje wiele do myślenia. Naturalnie największą część tekstu zajmują komunikaty i wiadomości oficjalnego biura telegraficznego. „Bitwa na polach flandryjskich" jak pisze generał Duval „przechodzi fazę końcową". Chodzi przedewszystkiem o to, aby wszystkie francuskie i angielskie oddziały broni zostały zaokrętowane i dotarły do jednych z portów. W Dunkierce zostały wszelkie środki ochrony zastosowane. Szańcami obwarowany obóz jest jeszcze chroniony przez wielkie połacie zalewisk, tak, że napór wojsk niemieckich napotyka na trudności". Prasa wskazuje na gwałtowny brak wozów pancernych, artylerji, amunicji i aeroplanów. Wszystkie nadzieje Francji skupiają się na „linji Weyganda".

Opinja Rzymu o skutkach gigantycznego dramatu we Flandrji.

(::) **Rzym,** 6 czerwca. Jak podkreśla rzymska prasa niedzielna, zbliżające się załamanie ostatniej brytyjskiej linji oporu koło Dunkierki, zakończy akt gigantycznego dramatu.

Mocarstwa zachodnie straciły nietylko tysiące jeńców, ale również swój najlepszy materjał wojenny, w pierwszym rzędzie swoje parki artyleryjskie i broni pancernej. Olbrzymie szkody w materjałach wojennych, pisze „Popolo di Roma" — nie mogą być pod żadnym warunkiem obojętne dla Francji, która równocześnie straciła ważne obszary swoich terenów przemysłowych.

Prasa rzymska podkreśla, że również w następnej fazie wojennej niemieckie naczelne dowództwo będzie miało w swych rękach pełnię inicjatywy i że potrafi jej użyć z takiem samem zdecydowaniem i szybkością, jak dotychczas.

Ostrzeżenia pod adresem fińskiego rządu.

Helsinki, 4 czerwca. Pismo „Suomen Sosialidemokraati" snuje na temat obecnej sytuacji politycznej **ciekawe rozważania,**

Z DNIA.

Głos sumienia.

Ile razy zdarzy mi się popełnić jakiś grzech, ile razy dam się usidlić pokusie w jedwabiach na drewnianych kłapciach, tyle razy odzywa się w mem sercu głos sumienia, który strofuje mnie i wytyka mi popełnione, a nawet i zamierzone zdrożności.

— Kaziu! Bój się Boga, co ty robisz?... Narażasz na szwank zdrowie, spokój, cześć swoją, a nawet i zbawienie!... Grzeszna miłość jest jedną z największych klęsk ludzkiego żywota; plonem jej są zawsze nieszczęścia, hańba i zgryzota!... Jest to jakby dół napełniony zarzewiem... Przypomnij sobie przykład nieszczęsnego Parysa, który tak wielkie klęski sprowadził, skoro uległ grzesznej miłości... Opamiętaj się, na Boga! Jeżeli już tak słabym jesteś wobec pokus krwi gorącej, to się ożeń młodzieńcze!... Wprawdzie niema nic lepszego nad życie w „celibacie", ale czyż nie lepiej przy boku wiernej, cnotliwej i kochającej żony pędzić żywot w spokoju i zacności, aniżeli uganiać się za zwodniczemi wietrznicami, lecieć w przepaść?...

— E! — odpowiadam na to. — Niema głupich!... Gdzie dziś szukać żony kochającej, wiernej, i przykładnej?... Wszakże wiem to z własnego doświadczenia, że ich niema!... Więc już jeżeli los taki na tym garbatym świecie, że ktoś musi rogi nosić koniecznie, to wolę już w każdym razie...

— Cyt! Kaziu, nie kończ, bój się Boga, nie kończ — przerywa mi wtedy sumienie. — Opamiętaj się, młodzieńcze, co ty mówisz?... To bluźnierstwo! Sama już myśl taka jest grzeszna i pozostawia brudny osad w duszy...

I strofuje mnie tak dalej sumienie, przytaczając liczne przykłady na poparcie swych przestróg i wyrzutów. Prawi, jak z książki, mimo to oczywista rzecz, że go nie słucham, przyznając mu zazwyczaj słuszność dopiero poniewczasie! Gdy różowy grzeszek mój okwitnie, pozostawiwszy mi tylko cierniste wspomnienia, gdy mi moja jedwabna pokusa sadła za kołnierz naleje, wtedy dopiero uznaję mądrość przestróg mojego wewnętrznego doradcy i skruszony obiecuję poprawę.

Jednakże i to nie pomaga, a przy najbliższej sposobności zapominam o przykładzie „nieszczęsnego Parysa" i lecę znów na oślep w wiadomy już dół, głęboki, napełniony zarzewiem. Niestety, niestety, wystarcza, by mi pierwsza lepsza pokusa pokazała swe perłowe ząbki, natychmiast zapominam na śmierć o gorzkich naukach doświadczenia i o powziętych w chwili skruchy dobrych postanowieniach...

Bimbam.

KRONIKA.

Cyrk Buscha przyjeżdża do Krakowa.

Kraków, 6 czerwca. Jeden z największych cyrków świata, który ostatnio bawił na Śląsku niemieckim **rozbije w najbliższym czasie swoje namioty w Krakowie.** Kto lubi, a lubią młodzi i starzy i kto widział tego rodzaju widowiska, jak cyrk Barnumów, Krone i Buscha, musi przyznać, że te trzy największe przedsiębiorstwa cyrkowe **rozrosły się do ogromnych rozmiarów i są nietylko cyrkami zastępującemi mały ogród zoologiczny.**

Cyrk Buscha **znany jest w całym świecie i posiada własne budynki, i olbrzymie hale w Berlinie, Hamburgu i Wrocławiu.** Obecna, rozbudowana organizacja tego cyrku obejmuje nietylko park zwierząt z całego świata, ale również atrakcje rewjowe, teatrów variete i **produkcje grup różnych narodów.** Również tempo przedstawień uległo przyspieszeniu, Atrakcje zmieniane są ustawicznie, bez pauzy i to równocześnie w maneżu, jak i na podjum, zbudowanem pod kopułą cyrku. Urozmaicony i rozszerzony program przedstawień popołudniowych, jak i wieczornych trwa trzy godziny i daje sensację za sensacją. Przedstawienia są bez różnicy dla ludności polskiej i niemieckiej z wyłączeniem żydów.

Skarb w piwnicy.

Warszawa, 6 czerwca. Podczas naprawiania urządzeń wodociągowych w pewnym domu przy ul. Nowolipie w Warszawie robotnicy znaleźli w piwnicy blaszaną skrzynkę, w której znajdowały się kosztowności wartości ok. 30 tysięcy złotych. Okazało się, że jedna z lokatorek tego domu zakopała w piwnicy podczas działań wojennych swoją biżuterję, powierzając tajemnicę swojej służącej.

Służąca ta weszła do piwnicy właśnie w chwili, kiedy robotnicy wykopali skarb. Chcieli oni podzielić się biżuterją, tak jednak, aby nikt o niej się nie dowiedział. Służąca udała, że zgadza się na plan robotników, potem jednak zawiadomiła właścicielkę klejnotów. Ponieważ robotnicy nie chcieli dobrowolnie oddać klejnotów, przeto w sprawę wmieszała się policja i zwróciła kosztowności ich prawowitej właścicielce.

Dwa kościoły w Warszawie okradzione z cennych wotów.

= Warszawa, 6 czerwca. **W ciągu dwóch ostatnich nocy popełnione zostały świętokradztwa w dwu kościołach.**

Onegdaj złoczyńcy dostali się przez okno **do kościoła Narodzenia N. M. P.** przy ul. Leszno L. 32, gdzie rozbili puszkę do ofiar, zabierając około 20 zł. oraz zerwali z cudownego obrazu Matki Boskiej Szkaplerznej około 30 sztuk srebrnych i złotych wotów w postaci pierścieni, branzoletek, zegarków oraz liczne krzyżyki, medaliki, serca itd. Świętokradztwo odkrył zakrystjan o godzinie 5-ej rano. Proboszcz oblicza wartość skradzionych wotów na 3000 złotych.

Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dopuścili się świętokradztwa **w kościele podominikańskim św. Jacka** przy ul. Freta L. 10. Złoczyńcy ukryli się prawdopodobnie wieczorem w kościele i pozostali w nim na noc. Z dwóch ołtarzy skradli oni liczne wota wartości około 2000 złotych.

Istnieje przypuszczenie, że w obydwu wypadkach kradzieży dopuściła się ta sama banda opryszków.

Kobieta skazana za mężobójstwo.

= **Warszawa,** 6 czerwca. Przed sądem okręgowym w Warszawie odpowiadała 51-letnia Karolina Zakrzewska, oskarżona o spowodowanie śmierci męża przez zranienie go nożem w ramię i pierś, co pociągnęło za sobą przecięcie tętnicy. Zakrzewska, powróciwszy dnia 23 marca nad ranem do domu w stanie podchmielonym, chciała położyć się do łóżka. Ponieważ była to Wielka Sobota, a gospodyni, u której Zakrzewscy mieszkali jako sublokatorzy robiła porządki — wynikła kłótnia, do której przyłączył się mąż Zakrzewskiej, Andrzej, chcąc żonę ściągnąć z łóżka. Zakrzewska chwyciła wówczas nóż, leżący na stole i zadała mężowi kilka ciosów.

Na widok krwi Zakrzewska oprzytomniała i przewiozła rannego do szpitala, gdzie jeszcze tego samego dnia zakończył życie. W szpitalu Zakrzewska podała, że mąż popełnił samobójstwo. W sądzie oskarżona do winy się nie przyznała, twierdząc, że działała w obronie własnej. Oboje Zakrzewscy uchodzili za nałogowych alkoholików.

Sąd uznał Zakrzewską winną zbrodni nieumyślnego mężobójstwa i skazał ją na 2 lata więzienia, biorąc pod uwagę jej dotychczasową niekaralność i fakt, że pospieszyła rannemu mężowi z pomocą.

Kim są zamordowani?

Warszawa, 6 czerwca. W lesie Młochowskim w pobliżu Podkowy Leśnej pod Brwinowem znaleziono zwłoki dwóch nieznanych osób. Trup mężczyzny, niestwierdzonego nazwiska, znajdował się już w stanie daleko posuniętego rozkładu i leżał w krzakach. U zamordowanego stwierdzono ranę postrzałową głowy, a na rękach ślady zadrapań.

W odległości 2 m od tego miejsca leżały pod drzewem pokrwawione zwłoki jakiejś kobiety, zabitej również postrzałem w głowę. Dwa palce prawej ręki były złamane i poranione, prawdopodobnie podczas gwałtownego zdzierania pierścionków. Przy ofiarach nie znaleziono żadnych dokumentów, które pozwoliłyby stwierdzić ich nazwiska.

WODA NA WIŚLE OPADA. We czwartek rano zanotowano w Krakowie poziom minus 103, w Zawichoście zaś plus 298.

JOANNA CZARKOWSKA.

Zwątpienie

18)

IX.

...Nie wiesz, jak do tego doszło?... o ten ciekawy romans już podejrzewałem dawno, to zresztą zwyczajna historja... piękna sekretarka...

— Kto jest ta mała czarna kobietka, która się chwieje, jak trzcina na wietrze w ekstazie?

— To pani S., ale siedź cicho, bo jeszcze usłyszy...

— Zdaje mi się, że zarzucała swego czasu wędkę na Szarskiego, popatrz na mtkę Darzyńską, siedzi, jak zwietrzała piramida, pewnie się martwi, że jej „cnotliwa Zuzanna" nie zrobiła takiej partji. Marta ma szczęście... chociaż takie kulawe szczęście...

— Jesteś niemożliwa Juljo, niepoprawna z tym swoim językiem, przecież...

* * *

...Nie krępuj się Gucio, powiedz, przyznaj się, że masz zamiar zrobić konkurencję dyrektorowi. Wiecie — on chce wydawać nowy dziennik, tytuł będzie „Naga Kobieta"...

— Daj spokój Romciu, że też nie masz innego tematu...

.....zamiast części politycznej będą kolorowe plamy, w gospodarczej, jak się wyrabia puder i hodowla kwiatów w butonierce, a najobfitszy będzie dział ogłoszeń...

Naprzykład: zacny z kościami redaktor zamieni dwa dyplomy uniwersyteckie w dobrym stanie, na świetnym papierze, na jedno czułe westchnienie, jeden namiętny pocałunek...

— Jesteś zupełnie jak dziecko, Romciu.

Pani Marto! prosimy do nas, Gucio ułożył dla pani balladę „księżycowe westchnienia".

— Widzę, że panowie świetnie się bawią, naturalnie kochany redaktor patrzy i słucha pobłażliwie złośliwości pana Romana, które jakoś szczęśliwie mnie omijały, skąd się u pana taki szkaradny język znalazł?

— Doktor mi go zapomniał rozwinąć w dzieciństwie i trochę wyrównać, więc się teraz sam rozwija, ale przy pani będę potulny, jak oswojony tygrys.

Marta usiadła między panami i wyglądała jak gałązka mimozy we flakonie z czarnego kryształu. Posypały się żarty, dowcipy, śmiech wibrował w sali zasypanej kwiatami. Kwiaty w salonie, kwiaty w długiej, wspaniałej jadalni, w jasnym buduarze, ogród cały w kwiatach. Lato! Przepyszne, pachnące, nabrzmiałe radością, jak młodość.

* * *

...Dlaczegóż pan nie zabił tego króla — mógłby mi pan łaskawie wytłumaczyć?

— Co tu jest do tłumaczenia, jestem monarchistą i koniec.

— Ależ my nie gramy w ustrój państwowy, tylko w brydża — wściekał się stary, łysy doktor podobny do spluwaczki. Panie! Z pod damy się nie wychodzi, co pan robi?

— Wychodzę ze skóry, jak moralista siedzi przy zielonym stoliku, dwa bez atu!

— Kontra! Powiadam jeszcze raz kontra!

— Pięć kierów! Szlemik w pikach!...

* * *

— Niech pan coś zagra — przymilała się Marta do Feliksa Tyszowskiego, który stał na boku i nie brał udziału w ogólnej zabawie.

— Pani wie, że ja publicznie nie...

— Ależ to nie publicznie, paru przyjaciół, nikt nie będzie krytykował, zresztą niema wybitnych znawców, ani surowych krytyków.

Przyłączył się Orkicz do tej prośby.

— O! pan przecież zazdrośnie chowa swoje kamienie i nikomu ich nie pokazuje — bronił się jeszcze słabo Feliks.

— Pani Marcie napewnobym pokazał, gdyby mnie o to tak ładnie prosiła, ale nie jestem w łaskach.

— Co też mistrzu... miałby pan nieciekawego widza, absolutnie laika, dla mnie rzeźba, to terra ignota, więc...

— To kwestja, pani sama nie może osądzić, czy widz byłby nie interesujący.

Marta zwróciła się znów do Feliksa, zauważyła, że Orkicz od dłuższego czasu obserwował ją natarczywie, wpijał się w nią oczyma. Te obserwacje zaniepokoiły ją.

Feliks dał się ubłagać, zasiadł do fortepianu. Tylko część towarzystwa usłyszała pierwszy trójdźwięk minorowy sonaty f-moll. Appassionata — namiętna — żarliwa —

* * *

Jerzy stał i patrzył, rozglądał się we własnem mieszkaniu, jak nowym świecie. Przecież i dawniej miał wspaniałe mieszkanie, mógł sobie na to pozwolić, ale czegoś w niem brakowało, zawsze miał wrażenie, że wchodzi do świeżo lakierowanych pokoi, których nie można dotknąć, bo są lepkie i zimne. A teraz? Jeden pokój jest bardziej przytulny od drugiego. To Marta wniosła ze sobą czar, młodość, uśmiechy i rozesłała je po wszystkich kącikach, jak dobre uśmiechnięte duszki. Nie może tej Marty zrozumieć, pojąć, jest zagadką zaklętą w kobietę...

Wzrok jego błądził od wesołego towarzystwa redaktorów, między którymi Bortycki rozdawał uszczypliwe, ale jakże pełne humoru dowcipy, piękne panie koliły barwnym wiankiem Adama Życzyńskiego. No! Ten już im da rady! Czarne jego oczy rzucają uwodzicielskie strzały z pod długich rzęs, jak u kobiety. Wysoki, smukły, w wytwornym, wspaniałym smokingu, smagły, zdrowy... tak, zdrowy!... Jerzy też był taki, ale teraz... Przeniósł prędko wzrok w inną stronę, opędzał się natrętnej myśli, jak musze brzęczącej... Od kogo ten flakon? Aha! Kryształowy flakon grał tęczą kolorów, pełny róż, „jak z aksamitu w kolorze czerwonego wina" — tak powiedziała Marta. I rzeźba od Orkicza... Czyżby to była kokieterja?... Orkicz siedzi blisko Marty, śledzi każdy jej ruch. Orkicz! małomówny mruk... a Marta uśmiecha się, oczy jej błyszczą, usta rozchylają się, łowią jego słowa...

Marto! Marto! — przywoływał ją w myśli, chciał ściągnąć jej zwrok do siebie.

Orkicz coś jej tłumaczy poważnie... czeka odpowiedzi, patrzy na nią, och! jak patrzy... Marta opuściła rzęsy na śniade, złotawe policzki...

...tak nie można, panie Eugenjuszu...

— Co „nie można"? — zapytał Jerzy, stając pomiędzy nimi i patrząc bystro na Martę. Odsunęli się od siebie.

Tłumaczę naszemu mistrzowi, że... nie można poddawać się zniechęceniu i zwątpieniu w siebie. Nie wierzy w swoją „Prawdę", którą rzeźbi — tłumaczyła Marta.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

OBUWIE DREWNIANE

dla Pań i dzieci — Modele skromne i eleganckie — praktyczne.

HURT — DETAL

Wysyłka na prowincję.

A. ŚWIECHŁO & Co.

Kraków, Szewska 24, I p. Tel. 160-12.

IGIEŁ MASZYNOWYCH I RĘCZNYCH dostarcza: 1271k
Katowice, Schliessfach 425.

Kupię **ŻYWE RAKI** PŁACĘ dobrą cenę dzienną. K. OGORZAŁY — Kraków, Szczepańska 11. 1278k

Wolne posady

KUPIEC inteligentny, — młodszy, rzutki, rutynowany, z branży drogeryjnej, mydlarskiej lub gospodarczej, znający buchalterję, korespondencję, ekspedycję, oraz język niemiecki, — do handlu hurtowego potrzebny. — Zgłoszenia z referencjami, świadectwami, fotografją: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18365".

SEKRETARKĘ energiczną, z maszynopisaniem — młodą, z niemieckim pierwszeństwo — przyjmę od zaraz. Zgłoszenia: Łokietka 6/6, między 3—4. 18484

SŁUŻĄCEJ do wszystkiego, dobre gotowanie, pranie — młodej, poszukuje lekarz, dwie osoby — na wyjazd. Polecenia konieczne. — Al. Słowackiego 11 a, m. 7, od 4—5 popoł. 18410

SŁUŻĄCA czysta, gotująca, potrzebna: Kraków, Bema 6/6, Osiedle. 18419

MŁODA, uczciwa, zdolna do pracy domowej i w kuchni, otrzyma odpowiednie warunki bytu. Zgłoszenia od zaraz: Miechów, ulica Racławicka 21, Marja Naszydłowska. 18432

STARSZA dziewczyna, z dobrem gotowaniem, potrzebna na wyjazd. — do wszystkiego. Zgłoszenia: ulica Lubicz 19, m. 8, II piętro, od 1 do 3-ciej. 18436

SŁUŻĄCA młoda, gotowanie — 2 osoby, potrzebna: Kraków, Spiska 11, Właściciel. 18462

POTRZEBNY chłopak do praktyki sklepowej, uczciwy. Wiadomość: Jagiellońska 5, Skład naczyń. 18465

KUCHARKA do restauracji — dobre gotowanie, czysta, uczciwa, również służąca dochodzące, potrzebne. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 18493". 18493

POTRZEBNA od 15-go czerwca kucharka, doskonała kuchnia, — wcoka, chów drobiu i świń — dziewczyna do pomocy. Pisemne zgłoszenia z warunkami i odpisem świadectw: Zarząd majątku Święcice, poczta Miechów. — Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 1273k

POSZUKUJĘ profesora gimnazjalnego na wieś. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 18586". 18586

POTRZEBNA zaraz dochodząca młoda, zdrowa i uczciwa. — Zgłoszenia: ul. I. Osiedle Oficerskie 9, m. 1, — godz. 11—2. 18567

SZEWSKI czeladnik na reperacje potrzebny zaraz. Jazowy, Nowa Olsza, Skorupki 24. 18581

MODNIARKA znająca wszelkie prace wchodzące w zakres modniarstwa, posiadająca wszystkie przyrządy, potrzebna zaraz na prowincję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 18576". 18576

KUCHARKA restauracyjna, podkuchenne, rutynowane kelnerki z językiem niemieckim i kaucją potrzebne od 15 czerwca 1940. Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 22 m. 2. 18578

KWALIFIKOWANI w wyrobie galanterji z sztucznej masy (galalit) poszukiwani. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 18532". 18532

Posad poszukują

MAGISTER farmacji szuka posady w aptece, Kraków lub okolica. Informacje: Hoszowski, Wola Malkowska, p. Bogoria, okr. Opatów. 18480

KUCHMISTRZYNI- garmożerka, siła pierwszorzędna, zna wypiek ciast oraz zaprawy konserw, poszukuje posady, miejscowość obojętna. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18411". 18411

KUCHARKA pracowita poszukuje pracy. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18420". 18420

ABSOLWENTKA Wyż. Stnd. Handl. z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18463" 18463

CZERNICHOWIAK- absolwent, roczna praktyka, lat 23, poszukuje posady elewa-asystenta w majątku. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 18466". 18466

KUCHARKA samodzielna, lat 40, znająca dobre gospodarstwo, poszukuje pracy. Marja Sojowa, — Tarnów, Krakowska 2. 1267k

KUCHARZ znający się na cukiernictwie, poszukuje pracy od 15 czerwca, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 18468". 18468

MŁODA, przystojna obejmie pracę asyst. lekarską laboratorjum, światłolecznictwo. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1284k". 1284k

CUKIERNIK wszechstronna siła poszukuje — pracy. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1279k" 1279k

OBEJMĘ pracę gospodyni lub wychowawczyni, kwalifika, rutyna. Miechów Poczta, Nr. dowodu 48. 1281k 1281k

GOSPODYNI młoda, inteligentna, szuka posady od zaraz u samotnego Pana. Zna dokładnie gospodarstwo domowe i podwórzowe. Może się zająć dziećmi. — Najchętniej na wsi małe gospodarstwo lub leśniczówka. Piotrków Trybunalski ul. Gubernatorska63 m. 1. Marja Maciejewska. 1283k

Kupno

W CENTRUM Krakowa kupię parcelę natychmiast. Kraków, ul. Szczepańska 3, m. 5, 11—13. 18508

BECZKI z ogórków w dobrym stanie, kupi Hurtownia — Krupnicza 11. 18412

KUPIĘ stół rozsuwany na 12 osób. Zgłoszenia pisemne: Filipa 3, u dozorcy. 18408

ZĘBY STARE kupuje Zakład dentystyczny, — Stradom 15, m. 5 18216

GARDEROBĘ NOSZONĄ męską i damską kupnję — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu: Józefa 22, sklep narożny. 18375

AUTO osobowe, w dobrym stanie, do 2½-litrażowe, kupię. Suchy, Kraków, Sławkowska 11, m. 5. 18442

KUPIĘ urządzenie sklepowe używane, w jakimkolwiek stanie. Zgłoszenia bardzo pilne: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18444". 18444

SYPIALNIĘ używaną lub łóżka kupi lekarz. Oferty: Goniec Krak., Kraków „Nr. 18445". 18445

SREBRO stołowe wyrabia, kupnje stare: — Rajska 6, pracownia. 18510

KUPIĘ lodownię elektryczną lub sam aparat. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18497". 18497

KUPNO, SPRZEDAŻ, KOMIS. Wyroby złote, — srebrne, platery, dywany perskie, obrazy i t. p. — Dom Handlowy, Sukiennice 1. 18473

MARKI pocztowe kupnje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" Rynek 9. 18558

KUPUJE wszelkie znaczki pocztowe „Filatelia" Kraków, — Długa 14. 18560

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ, obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny. — Kraków, Starowiślna 54, IV piętro, mieszkanie 20, front. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 18562

MASZYNY do szycia używane kupuje Krischer, Zwierzyniecka 6. 18572

PARCELE na peryferjach — lub wille kupi. Michałowskiego 15/16. 18530

LODOWNIĘ pokojową elektryczną kupi — Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 30. 18564

KUPUJĘ noszoną garderobę. Płacę dobrze. Starowiślna 54/24. 18568

KUPIĘ okazyjnie parawan. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 18542". 18542

ZŁOTE pierścionki, bransolety, łańcuszki kupuje: Grodzka 2, m. 9, oficyny I piętro. 17292

KUPIĘ urządzenie dentystyczne w dobrym stanie. — Zgłoszenia: Dietla 60, — Zakład dentystyczny. 18374

BIŻUTERJĘ, ZĘBY ZŁOTE kupię, najlepiej zapłacę, ulica Jabłonowskich 7, m. 4, godzina 11—1, 3—6. 18404

PATEFONY nawet zepsute kupnje: Dwernickiego 7, m. 9. 18394

„GENERALGOUVERNEMENT" kompletne serje, kupuję. Gotfryd, Basztora 18. 17655

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ lub srebro, może być połamane, kupię: Grodzka 5, oficyny I p., m. 4. 18029

NOSZONE ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę, kupuje: Gazowa 11/14. 18102

ZNACZKI pocztowe, lepsze wydania, partje kupnję — płacę najwyższe ceny: Gotfryd, Basztowa 18. 17358

MEBLE wszelkie kupnje zaraz: Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 18101

SREBRNE, ZŁOTE PRZEDMIOTY kupuję. Kraków, Wielopole 10. — Wyrwicz. 18229

STARE ZĘBY, mostki, korony, kupuje i przerabia: Zakład dentystyczny. Dietla 60. 17972

ZĘBY sztuczne, stare, korony, mostki kupuję: Staszica 11, m. 1, popołudniu. 18025

KTO CHCE sprzedać ubranie, kilim, bieliznę pościelową, patefon aparat fotograficzny lub przedmioty srebrne i złote — niech zgłosi się: św. Krzyża 7, — Sklep kupna i sprzedaży rzeczy okazyjnych. 17730

PRZEDMIOTY ze złota i srebra kupuje Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 30. 18222

KUPUJĘ wszystko: Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 18182

ZŁOTE korony, mostki, stare zęby i inne kupuje: Mikołajska 5 m. 5. 17283

KUPIĘ prasę do pasów transmisyjnych i szewtownicę. — Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18481" 17481

Sprzedaż

SPRZEDAM płaszcz zimowy męski, sleepon: Kraków, Al. Mickiewicza 41 m. 11, II p., godz. 3—6. 18577

WÓZKI, ROWERY, LAMPY, artykuły elektrotechniczne poleca firma „Żar", — Sławkowska 11 podwórze. 18579

PŁASZCZE damskie, męskie oraz trencze „wysortowane" — sprzedam. Zgłoszenia: Biuro Handlowe „Centrala", Floriańska 24/5. 18546

PARCELE I DOMY w Krakowie, Zakopanem, Kobierzynie, Łagiewnikach, Bieżanowie sprzeda zaraz okazyjnie — „Universal", Starowiślna 28, Tel. 129-37 i 129-38 od 9—1 i od 3—6. 18548

PIANINO czarne z metalową płytą, mało używane, zagraniczne sprzedam. Handlarze wykluczeni. Marka 11a, m. 2. 18526

GALANTERJA. Przy likwidowaniu sklepu galanteryjnego — sprzedam resztę towaru tanio. — Plac na Groblach 17. 18541

BIELIDŁO sprzedam hurtowo i detalicznie. Plac na Groblach 17. 18540

FUTRO źrebce francuskie, popielice, trencz sprzedam. Starowiślna 21, m. 8. 18538

UBRANIE, palto, tapczan — sprzedam. Starowiślna 21, m. 8. 18537

MOTOCYKL setkę nową sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 18531". 18531

SKANKOWY kołnierz, bobrowy, tasmanowy, wydrowy, — lis mongolski błam futrzany sprzeda: Michałowskiego 15/16. 18529

BUDYNKI GOSPODARCZE stodoły, stajnie, chlewy, spichrze, urządzenie ogrodnicze z nowoczesnych materiałów możesz mieć szybko, tanio i solidnie. Bezpłatne informacje, kosztorysy, szkice: „Universal", Starowiślna 28. Tel. 129-37 i 129-38 od 9—1 i od 3—6. Wszelkie materiały budowlane do nabycia. 18549

PAPA DACHDWA wszelkiego rodzaju i gatunku do nabycia wagonowo i detalicznie. Ter, asfalt, karbolineum, gwoździe papowe. — „Universal". Starowiślna 28. Tel. 129-37 i 129-38 od 9—1 i od 3—6. 18550

LISA srebrnego, garderobę buciki, — patefony, kryształy kilimy, dywany sprzeda — Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 30. 18565

FRYZJERNIĘ męsko-damską — sprzedam. Wiadomość: Mazowiecka 26. 18569

LISA srebrnego. lisa „Kamczatka", — garderobę damską, nżywaną w bardzo dobrym stanie sprzeda tanio Sklep Komisowy, Floriańska 7, I p. 18573

WILLA w Krynicy, śródmieściu, Zdroju, murowana, blachą kryta, I-piętrowa z poddaszem, sklep duży, fabryka, parcela budowlana, częściowo umeblowana, rasem cena 60.000 zł. — Dom w Grybowie śródmieściu, murowany z ogrodem, cena 25.000 złotych sprzeda biuro „Tranzakcja", Nowy Sącz, Batorego 27. 1270k

KOSTIUM damski nowy. — czarny, — dobry materjał na figurę szczupłą — sprzeda: Kraków Piłsudskiego 21/1 18575

Zbudujesz dom

tani, wygodny i trwały z materjałów nowoczesnych, dostarczonych przez

„UNIVERSAL" Starowiślna 28, tel. 129-37

Porady i informacje bezpłatnie. Na miejscu wzory, plany i kosztorysy. Wszelkie materjały bndowane na składzie. 18554

OKAZYJNIE sprzedamy: Dywaniki perskie, kilimy, kryształy obrazy: Axentowicza, Fałata, Gryglewskiego, Klimowskiego, Malczewskiego, Rubczaka, Tondosa, Wygrzewalskiego i innych. Sklep Komisowy, Floriańska 7. 18574

SAMOCHODOWE akumulatory, — świece, inne części na składzie. Naprawa instalacji samochodowej, motocyklowej: „Elektrodyuamo", Kraków, Dunajewskiego 3. 18441

BIELIZNĘ damską, elegancką, sprzedam: — Szlak 6, m. 9. 18421

MASZYNĘ Singera do szycia i haftu, stan dobry, sprzedam. Cena 1.100 zł. — Kraków, Piłsudskiego 4, I. brama, II piętro. 18423

POKÓJ jadalny, piękny, sprzedam niedrogo: Marka 16 — Wesołowski. 18424

SPRZEDAM smoking i suknię wełnianą: Siemiradzkiego 23, m. 8, między 10—12. 18425

SPRZEDAM maszynę do szycia prawie nową, patefon walizkowy, rower męski i damski: Krowoderska 6, m. 4. 18274

SPRZEDAM pokój kombinowany i szafę 4-dzielną: Rękawka 16/3. 18455

SPRZEDAM mniejszą parcelę obok stacji kolejowej. Br. Kaczorowska, Bieńczyce. 18427

MASZYNĘ do szycia Singera sprzedam: — Kraków, Krótka 10, m. 1. 18428

PIĘKNE męskie futro i inne przedmioty do sprzedania. — Wiadomość: Kraków, ul. Sienkiewicza 14, II p., m. 8. od godz. 18—19-tej. 18489

MASZYNĘ do szycia pierścieniową, stan dobry, sprzedam. Ogrodowa 3, m. 10. 18492

FORTEPIAN Streicher sprzedam: Pijarska 5, m. 7. 18494

SMOKING nowy okazyjnie sprzedam: Kujawska 18, m. 5. 18495

KUPNO, SPRZEDAŻ, KOMIS. Wyroby złote, — srebrne, platery, dywany perskie, obrazy i t. p. Dom Handlowy, Sukiennice 1. 18474

WÓZEK dziecinny w bardzo dobrym stanie, sprzedam: Bandurskiego 54, m. 1, — oglądać 8—9 i 4—6. 18514

Podania i prośby

oraz tłumaczenia na język niemiecki, przepisywanie, powielanie

A. Tsrlecka i A. Terlecki

Kraków, Florjańska 55. 1266k

ZAKOPANE. Parcela budowlana 2.000 mkw. — 20.000. Wiadomość: Kubiński, Krupówki (Kawiarnia Ziemiańska). 1260k

DWA wozy ciężarowe węglowe w dobrym stanie — sprzedam tanio. Zgłoszenia: Zabłocie 6. 18409

MOTOR prąd stały 220 Volt, 10 koni, tablica: — Biuro techniczne, Kraków, Mazowiecka 35. 18438

KREDENS jadalny, łóżko nowe białe, żelazne, z materacami okazyjnie do sprzedania: Kraków, Dębowa 16, drugie piętro. 18448

FUTRO PERSKIE, KOŁDRĘ sprzedam: Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 18446

MASZYNĘ „PFAFFA" do szycia, mereżkowania, nową, szafkową, piękną, nowoczesną — sprzedam. Biały plusz prasowany na płaszczyk dziecięcy: Dąbrowskiego 14/9. 18450

SPRZEDAM szafki nocne, stół rozkładany, serwis japoński, — herbata, kawa: Rakowicka 33, m. 3, 3—6. 18452

KAFLE do sprzedania nowe, jasne, pierwszej jakości, na piece pokojowe i kuchenne, przy ul. Królowej Jadwigi w Krakowie Nr. 21. 18453

KASY „Wertheimer" ogniotrwałe, tanio do sprzedania Ślusarnia, Kraków, św. Krzyża 11. 18358

MASZYNĘ „Singera" nową, drugą mało używana sprzędam: Długa 22/5. 18477

SPRZEDAM wyciąg budowlany kompl. z motorem: Ujejskiego 7, m. 7. 18354

UBRANIE czarne, kilim, — trencz sprzedam. Starowiślna 21, m. 8. 18104

MASZYNĘ do szycia krytą, tanio sprzeda Hala Meblowa, — Wiślna 4, parter. 18367

PŁASZCZ damski sprzedam: Kraków, Zwierzyniecka 10, Pracownia krawiecka. 18160

FORTEPIAN zagraniczny, płyta metalowa — okazyjnie sprzedam: Długa 31/13 oficyny. 18178

STARE WINA węgierskie, kuracyjne, sprzedam okazyjnie: Syrokomli 23, m. 2 od 1—2. 18191

SPRZEDAM okazyjnie kilka kilimów, dywan 3½×2½, lisa srebrnego, kilka kostjumów, płaszczy i futro damskie, narzuty na otomanę, jak też kilka obrusów i prześcieradeł: — Św. Krzyża 7, — Sklep kupna i sprzedaży. 17729

PIANINO, MASZYNĘ PISARSKĄ sprzedam: Starowiślna 12/22. 18187

3 PODUSZKI materacowe. oraz kapa na dwa łóżka, haft ręczny toledo, do sprzedania: Szlak 63, m. 1. 18513

MASZYNY do pisania, motocykl, kajak — sprzedam: Basztowa 10/2. 18416

ROWERY damskie, męskie sprzedaje Skład ulica Dominikańska 3 m., 7, Kraków. 18055

POŁOWĘ kamienicy w śródmieściu, kilkadziesiąt mórg pola i kilka parcel sprzedam bez pośredników: Kraków, ul. Szczepańska 3, m. 5, 16—18. 18509

GOSPODARSTWO 11-morgowe w jednej całości, zabudowania, cena 70.000. Dom 4-pokojowy, murowany, — ogrodu 150 sążni, cena 35.000. Parcela 800 sążni, cena 13.000. Grzywacz Andrzej, Łagiewniki, Kolejowa 430. 18516

BECZKI używane sprzedam. Wiadomość Goniec Krakowski. Kraków. „Nr 14878". 14878

PÓŁ DOMU centrum miasta, strona południowa, sprzedam zaraz — 200.000 zł. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18482" 18483

SREBRNE NAKRYCIE STOŁOWE sprzedam. Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz. 18234

KRAKÓW, Kamienice, wille, parcele, majątki, gospodarstwa — sprzedaje „Informator", Pijarska 19. Załatwiamy szybko — solidnie! 1264k

UWAGA! KUPNO, KOMIS, Rynek 32, — róg Szewskiej, sprzeda gabinet kosmetyczny z lampą do naświetlań, patefon, kasę pancerną, maszynę Singera, kryształy, garderobę, — kurtkę skórzaną, wyżymaczkę. 18447

URZĄDZENIE sklepowe, fachy, lady, gablotki, aparat piwny — sprzedam. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18413". 18413

FORTEPIANY „SOMMERFELD", Pianina nowe — tylko: Skład Fortepianów Bolońskiego, Kraków, Grodzka 40. 17936

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład bndowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 18027

WYROBY WEDLA, FUCHSA stałe dostawy — ceny konkurencyjne. Zgłoszenia: Al. Beliny Prażmowskiego 9, m. 3, godz. 14—17 18276

TREPKI SANDAŁY dla Pań i dzieci drewniane — estetyczne — praktyczne — solidne poleca — A. Świechło & Co., Szewska 24. Tel. 160-12. 18220

OBRAZY, KRYSZTAŁY PATEFONY sprzedam: Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz. 18235

JADALNIĘ nowoczesną, szafy, łóżka żelazne, stoły, biurko, kredensy, kilimy, patefony, obrazy — sprzeda okazyjnie Hala Meblowa, Wiślna 4, — parter. 18366

FUTRO, LISA MONGOLSKIEGO sprzedam. Kraków, Wielopole 10 Wyrwicz. 18236

LISA srebrnego, niebieskiego, pięknego sprzedam: Podgórze, Nadwiślańska 8. 18486

OBRUSY, LORNETĘ, APARAT sprzedam. Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz. 18239

PARCELE w Rakowicach tanio sprzedam: — Starowiślna 21, m. 8. 18188

REALNOŚĆ III p. komfort, centrum Krakowa sprzedam. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 18150". 18150

KILIMY, WALIZĘ, BUCIKI sprzedam. Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz. 18230

UBRANIE TRENCZ, FRAK sprzedam: Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz. 18240

PŁASZCZE, SUKNIE, KOSTJUMY sprzedam. Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz. 18238

MASZYNĘ do szycia krytą, prawie nową, okazyjnie sprzedam. Rynek gł. 39, m. 7. 18336

PATEFON walizkowy Columbia — sprzedam. Dwernickiego 7, Jędrasiński. 18398

FORTEPIAN zagraniczny, krótki, mechanika angielska do sprzedania. Św. Jana 13, m. 16, od 8-ej do 10-ej. 18497

DOM nowobndowany, dwndziestoubikacjowy, dochodowy, — przytem dwumorgowy ogród, gotówką 135.000; parcele bndowlane, uzbrojone, różnej wielkości — okazyjnie sprzeda „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 18369

SPRZEDAM kanapę do spania, płaszcz damski. Florjańska 32, Zakład tapicerski. 18583

PARCELA piękna, willowa, plac Lasoty, — 51.000 — sprzeda biuro Arcta, Kraków, Florjańska 18. 18584

MASZYNA nowa „Torpedo" walizkowa, półbuty męskie — czarne, nowe, — sprzedam. Sławkowska 19/3. 18587

WAPNO 5-LETNIE około 25 m sześc. okazyjnie do nabycia w firmie: F. Bałazy, Kraków, Racławicka 12, telefon 170-91 18504

SPRZEDAM 1/4 część domu murowanego, nowego 10.000 złotych, w pobliżu tramwaju. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 18505". 18505

KOSTIUM damski, jasny — sprzedam. Grodzka 48 m. 25, — godz. 2—4. 18503

MASZYNĘ do endlowania dwuigłową sprzedam. Szlak 31/5. 18502

MASZYNĘ do szycia Singera prawie nową — sprzedam. Krowoderska 21/1. 18501

BIURKO pokojowe, stolik pod maszynę do pisania, dwa łóżka sprzedam. — Krowoderska 52. 18500

PANTOFELKI DREWNIANE ORAZ DODATKI hurtowo po najniższych cenach: Wytwórnia, Warszawa, Nalewki 23/39. 1275k

DOM z oficyną. przy tramwaju, 10 pokoi, warsztaty — garaże, parcela 500 sążni, ul. Mogilska-Piaski, duży front okazyjnie, oraz szereg innych sprzeda Koncesjonowane Biuro: „Własna Strzecha", Kraków, Rynek Główny 10. 18519

DO sprzedania nowy płaszcz letni damski i spódnica. — Chwałek, Florjańska 43. 18523

HARMONJA trzyrzędowa, 12 basów do sprzedania. Sklep Wójtowicza, Wiślna 11. 18563

KILKA MORGÓW GRUNTU i parcele budowlane w Skawinie sprzeda zaraz okazyjnie „Universal", Starowiślna 28. Tel. 129-37 i 129-38, od 9—1 i od 3—6. 18553

WILLE DOMY I PARCELE w Zakopanem — sprzeda zaraz okazyjnie „Universal" Starowiślna 28. — Tel. 129-37 i 129-38, od 9—1 i od 3—6. 18552

OBUWIE męskie i damskie, samolotki dziecinne, rękawiczki Pekart, sukieneczki dziecinne, — trencze męskie, damskie sprzeda Sklep Komisowy Rynek Główny 26, I. p. 18551

WÓZEK niemowlęcy mało używany sprzedam. Kazimierza Wielkiego 136/3. 18588

Matrymonialne

SEPAROWANA, poważna, zdrowa, dobra prezencja, zamożna, pozna matrymonjalnie pana na stanowisku. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18417". 18417

KTÓRA z posażnych pań do lat 25, miła, przystojna, poślubi wykształconego Ślązaka. — Cel matrymonjalny. — Poważne zgłoszenia z podaniem adresu i fotografją do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 17571". 17571

PRZYSTOJNY lat 30, bez winy rozwiedziony, zawrze znajomość z rozwódką lub wdową. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 18556". 18556

NATYCHMIAST wyjdę za solidnego pana, lat 30—40. Mam średnie wykształcenie, wzrost średni, szatynka. — nieznpełnie biedna — zamiejscowa. Goniec Krakowski. Kraków. „Nr. 1280k". 1280k

MATRYMONIALNE anonsy przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Floriańska 8/II. (Prowincja pocztą!). 18570

UKRAINKĘ do lat 28, też zamożną rozwódkę, celem małżeństwa pozna urodziwy kawaler. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 18528". 18528

Lokale

POSZUKUJĘ dużego pokoju z kuchnią blisko śródmieścia. — Kaucja. Friedleina 26, m. 6. 18488

W. P. DENNTYŚCI! Prosimy podać adres celem bezpłatnego nadsyłania broszur, nowości do „Ruch", — Warszawa, Jerozolimska 32, pod „Agencja Dentystyczna". 1276k

SĘDZIA szuka 2 pokojowego komfortowego (nie)umeblowanego mieszkania. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 18535". 18535

POSZUKUJĘ pokoju lub dwóch kuchnia, łazienka, solidny płatnik zaraz lub pierwszego. Zgłoszenia grzecznościowe: — Sklep „Hanka", Basztowa 15. 18527

WYPŁACALNY, na odpowiedzialnem stanowisku, Polak, poszukuje pokoju jasnego i ciepłego, ze wszelkiemi wygodami (łazienka gazowa), w kulturalnym, czysto polskim domu. — Oferty: Związek Społem, — Warszawska 17. 18434

NOCLEGI: Smoleńsk 33/1. 18458

POMIESZCZENIE składowe, suche, powierzchni około 200 m² poszukiwane w centrum. Pożądane 1—2 pokoje na biuro. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 18545". 18545

LOKAL 2—3 pokojowy, parter, lub I. piętro poszukiwany na biuro w centrum. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 18544". 18544

POKOJU oddzielnego do 100 złotych poszukuje dobrze sytuowany. Zgłoszenia: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 18585" 18585

POLAK poszukuje 2 pokoi, kuchni — komfort lub bez, czynsz z góry. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18511" 18511

POSZUKUJE się mieszkania 4 pokojowego z kuchnią i wszystkimi ubocznymi ubikacjami, z całym komfortem, ewentualnie małą willę z ogródkiem w nowej dzielnicy Krakowa. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 18524". 18524

SOLIDNY lokator pochodzi zawsze z Biura mieszkaniowego „Solid - Ruch", Mikołajska 6. — Przyjmujemy gratis zgłoszenia mieszkań — pokoi. 18321

LOKALU na sklep śródmieście poszukuję, pośrednictwo wynagrodzę. Wiadomości: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18390" 18390

NOCLEGI Starowiślna 12/16 II p., oficyna. Zgłoszenia do 22. 18405

NOCLEGI wolne — informacje: Sławkowska 4/4. 18396

MIESZKANIA, pokoje zgłaszajcie: Biuro Jan Ropski-Szachowski, Karmelicka 17, telefon 232-19. 18017

POSZUKUJĘ kuchni lub pokoju nieumeblowanego, z gazem, elektryką. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18431". 18431

WŁAŚCICIELE! ADMINISTRATORZY! Zgłaszajcie wolne mieszkania — bezpłatnie. Gwarancja natychmiastowego wynajmu — wypłacalnych lokatorów. Najstarsze Biuro: Szachowska, Jagiellońska 10/6. 18258

MIESZKANIA zgłaszajcie bezpłatnie, wynajmujemy natychmiast. „Gwarancja" Starowiślna 12. 18180

MIESZKANIA 1—2-pokojowego, komfortowego, umeblowanego — lub nie — rok zgóry, wypłacalnym, poszuknje Najstarsze Biuro Szachowska, Jagiellońska 10/6. 18259

LOKAL urządzony wystawa, Zwierzyniecka, odstąpię. Informacje: Syrokomli 15/1. 18471

POKOJU z kuchnią Podgórzu poszukuje wypłacalny. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18479" 18479

DWA pokoje, kuchnia, gaz, przynależności, bez ezy, z meblami w dzielnicy Piasek, blisko tramwaju, poszukuje pewny urzędnik na stałej posadzie. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18485". 18485

UCZCIWY, emerytowany urzędnik państwowy poszukuje słonecznego pokoju bez mebli, przy kulturalnej rodzinie, na przystępnych warunkach. Szczegółowe warunki do omówienia. Zgłoszenia: Agencja, Sienna 12, — „Emeryt". 18332

RZĄDOWIEC poszukuje garsoniery z łazienką i gazem. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18344". 18344

NOCLEGI — śródmieście! Krupnicza 14/5. 18091

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 18429

NOCLEGI śródmieście, Asnyka 5, drugie piętro. Kowalska 18233

Różne

MALOWANIE pokoi, sklepów, fasad, lakierowanie okien, — mebli, wszelkie remonty, wykonuje Mikulski, Basztowa 10/2 — tel. 159-35. 1200k

PRZEWOZY towarów autami ciężarowemi, końmi, miejscowe, zamiejscowe. Zamenhofa 5, mieszkanie 5. 18536

ZGUBIONO dekrety na nazwisko Gustaw Koczorowski, wydane władze skarbowe polskie Nr. 47831/Em./34. Znalazca zwróci: Przemyśl niemiecki, Urząd Skarbowy.. Otrzyma wynagrodzenie. 1282k

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartkę chlebową — Nr. 286. 18534

GRUŹLICA PŁUC

zaflegmienie, nawet zastarzała astmę, katary żołądka, kamienie żółciowe, żółtaczkę, choroby nerek i wątroby, wylecza specyfik zagraniczny **Pinuz—Salwator** leczy pod gwarancją za zwrotem pieniędzy. **Przyjęcia chorych od 9—12, 3—6, w niedzielę 9—12.** Prawdziwy Pinuz—Salwator, specyfik zagraniczny, uznany przez słynnych lekarzy jako środek niezawodny i gwarantowany. — Obecnie przeniesione **Laboratorjum: Kraków, ulica Długa 49, mieszkanie 1.** Porady dla chorych bezpłatnie. 1183k

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.